PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 22 (425) SOBOTA, DNIA 11 MAJA 1929 ROK IX.

MECZ TENNISOWY POLSKA-ANGLJA

Stolarow, Tarnowski, Loth walczą z Austinem, Hughesem, Crole-Reesem i Eamesem

Tegoroczny start Polski w grach o puhar Davisa (10 — 12 maja) w Warszawie, wypadł dla naszych tennisistów wyjątkowo niepomyślnie.

Długotrwałe chłody oraz okropny brak odpowiednio urządzonych kortów krytych, sprawiły, że do tej wielkiej próby sportowej stajemy przygotowani nie tak, jak moglibyśmy to uczynić w końcu maja czy w czerwcu.

Resztę jakichkolwiek szans na zwycięstwo przekreśla umiejętność, świetne przygotowanie i jedyna na świecie tradycja sportowa naszych przeciwników — tennisistów Anglji.

Mimo braku nadziei na zwycięstwo, nie wątpimy, iż tennisiści polscy wykażą stuprocentowe zalety prawdziwych [illegible]ortowców i walczyć będą z renomowanymi gośćmi do ostatka.

[illegible]ympatycznych naszych przeciwni[illegible] sport polski winien powitać z sze[illegible]ko rozwartemi ramionami i sercem. [illegible]zybywają bowiem oni do Polski nie[illegible]ylko jako zawodnicy, lecz również i jako nauczyciele.

[illegible] wiadomości techniczne, oraz prak[illegible]yczne, winien polski świat tennisowy wyzyskać do ostatka i wraz z doświadczeniem osobistem naszych reprezentantów przekuć na trwały kapitał swego dorobku sportowego.

Jeśli cel ten zostanie osiągnięty, suk[illegible] tegorocznego spotkania będzie można nazwać go pełnym.

*

Angielska drużyna tennisowa przybyła w dniu 8 b. m. o godz. 9 rano do Warszawy w składzie: G. P. Hughes, H. W. Austin, C. G. Eames i G. R. O. Crole Rees. Kierownikiem drużyny jest p. Sabelli, [illegible]arz The Lawn Tennis Asso[illegible] [illegible]isowy Związek Angielski). Anglicy [illegible] podróż dobrą, choć tro[illegible] wobec upałów, męczącą. Zachwyce[illegible] są przyjęciem: (mieszkają w hotelu [illegible]ejskim). Austin i Hughes są stu[illegible]mi, graczami młodemi. Crole Rees [illegible]es są właściwie w wieku, w któ[illegible] Polsce w tennisa się już nie gry[illegible] przekroczyli czterdziestkę. Mi[illegible] tworzą najznakomitszą parę dou[illegible] Anglji i jedną z najlepszych na [illegible]cie.

[illegible]jwybitniejszą osobistością teamu angielskiego jest bezsprzecznie Austin, sió[illegible]my gracz świata, według listy Wallis Myersa. 22-letni ten student nie reprezentował jeszcze nigdy Anglji w puharze Davisa, gdyż ma on słabe serce i nie wytrzymywał dotąd pięciosetowych spotkań. Talentem jednak przerasta wszystkich współczesnych mu tennisistów angielskich.

Najwspanialsze sukcesy odniósł w meczu Anglja — Ameryka, kiedy to pokonał znakomitego Lotta w 4 setach, a Hennesseya w trzech. Pamiętny był też jego mecz z Lacostem (pięć setów) w Wimbledonie, gdzie poprzednio pokonał Jacoba (4 sety), Wheatleya (5 setów), Coena (5 setów).

Ze świetnych Amerykan ma jeszcze na rozkładzie: Allisona (2 sety), przegrał natomiast z Doegiem (3 sety), i Van Rynem (3 sety). W czasie podróży po Australji pokonał Hoomana (3 sety) i Moona (2 sety), uległ Cummingsowi (3 s.) i Crawfordowi (2 s.). W doublu grywał najczęściej z Gregorym i Oliffem i święcił triumfy w Australji.

Jak widzimy, bilans spotkań niezwykle dodatni, kreujący Austina na czołową rakietę świata. Dodać musimy, że w ostatnich eliminacjach pokonał Hughesa w pięciu setach, w mistrzostwach Anglji na kortach ziemnych zwyciężył tegoż 6:4, 6:4, a w finale pokonał Raymonda (Poł. Afryka) 6:3, 6:2, 1:6, 6:4.

Drugi przedstawiciel Anglji w singlu — Hughes — jest osobistością nie posiadającą własnej karty w dziejach wielkich turniejów tennisowych. Nie reprezentował on nigdy jeszcze Anglji w puharze Davisa, ani w spotkaniach międzypaństwowych i występ w meczu z oPlską, jest jego dobiutem. Ma on lat 26 i jest studentem, członkiem klubu tennisowego International Club.

W Wimbledonie pokonał Younga w 3 setach, uległ w następnej rundzie Borotrze (4 sety) w turniejach lokalnych angielskich pokonał Turnbulla (2 sety), przegrał natomiast z Japończykiem Ohta, Crole Reesem, Gilbertem (2 sety), pokonanymi potem przez Spenca; wreszcie z Powellem (3 sety). Do reprezentacji zakwalifikował się, przegrywając ostatnio z Austinem w pięciu setach(potem na mistrzostwach w 2-ch), a bijąc wraz z Gregorym — Crole Reesa i Eamesa. Naogół jednak Hughes nie wygrał w roku ub. żadnego turnieju.

Świetne wyniki ma reprezentacyjny double angielski: Crole Rees, Eames. W r. 1928. w grach o puhar Davisa pokonał on Kleinschrotha, Prenna (2 sety), Grahna, Grotenfeldta (3 sety), przegrał z Morpurgiem i Gaslinim w pięciu setach. w Wimbledonie pokonali Anglicy Artensa, Matejke (3 sety), Kehrlinga, Koželuha (5 setów), Austina, Collinsa (3 sety), z Tildenem, Hunterem przegrali w 4 setach.

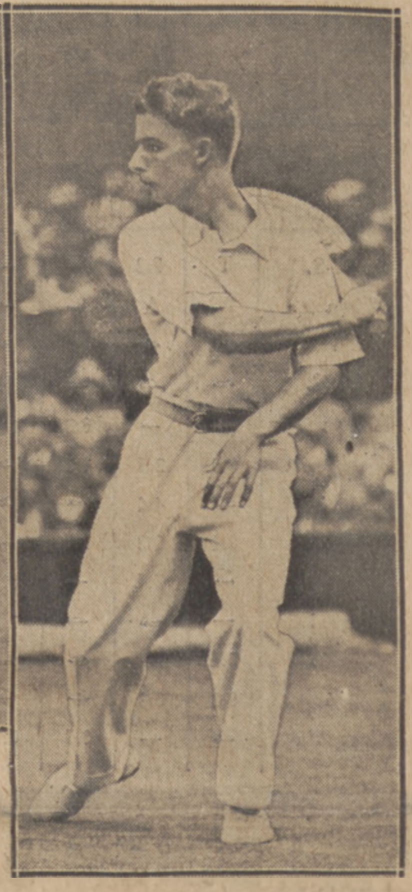
W spotkaniu Londyn—Paryż para ta bije Borotrę — Joba, Georges — Laurenta, przegrywa z Thurnevssenem — Buzeletem. W lokalnych turniejach Crole Rees, Eames, pokonali Summersona, Greiga (2 sety), Greiga, Higgsa (3 sety), Lestera, Kingsleya, przegrali z Lycettem — Spencerem, Wheatleyem — Kingsleyem. W ostatnich rozgrywkach pokonali w finale mistrzostw Anglji Petersa, Hughesa 3:6, 6:4, 6:0, 6:3.

Z graczy tej pary wybitniejszą osobistością jest Crole Rees, który w singlu święcił jeszcze znaczne sukcesy, podczas gdy starszy od niego Eames, jako singlista, jest na angielskie stosunki zupełnie słaby. Crole Rees w Wimbledonie przegrał z Kingsleyem, pozatem z Borotrą zdobył jednego seta. Wygrał nadto trzy turnieje lokalne w Anglji. Wraz z Kingsleyem reprezentował swą ojczyznę w grze podwójnej w spotkaniu z Polską w Harrogate (r. 1926), zwyciężając Kleinadla i Steinerta 7:5, 6:4, 6:3.

Oto krótka biografja sportowa znakomitych gości, którzy dnia 10 — 12 maja stoczą walkę z czołowymi graczami polskimi.







PRZECIWNICY TENNISISTÓW POLSKICH W AKCJI

Na lewo Crole Rees, w środku Eames, na prawo Austin.

Lista klasyfikacyjna naszych tennisistów za lata 1926 — 1928. Poniżej przytaczamy klasyfikację tennisistów i tennisistek, wyprowadzoną z urzędowych list komisji sportowej PZLT z lat 1926, 1927, 1928, podając 12-tu pierwszych [illegible] tabeli.

	1926	1927	1928
[illegible] Czetwertyński St.	1	2	2
[illegible] Stolarow Jerzy	3	1	5
[illegible] Warmiński P.	5	3	3
[illegible]) Marszewski Wł.	4	5	4
5) Stolarow Max	9	4	1
6) Foerster A.	6	6	7
7) Kruszewski E.	7	7	8
8) Loth J.	12	10	6
9 Kuchar Wł.	8	8	—
10) Prenn D.	2	—	—
11) Tarnowski A.	—	9	9
12) Miziewicz A.	13	13	10

Prenn był klasyfikowany tylko raz w roku 1926.

Analogiczna tabela pań przedstawia się jak następuje:

	1926	1927	1928
Richterówna V.	1	1	3
Dubieńska W.	2	2	1
Poradowska J.	3	—	4
Boniecka M.	4	3	—
Jędrzejowska J.	—	—	2

Reprezentacja tennisowa Polski rozegrała dotąd 4 mecze o puhar Davisa.

	Wynik	Sety	Gemy
1925 z Anglją	0:5	0:15	15:90
1926 z Anglją	0:5	0:15	43:90
1927 z Belgją	0:5	1:15	51:103
1928 z Danją	0:5	2:15	46:97
Ogółem	0:20	3:60	155:380

Reprezentantów było ogółem 9. Z tych najwięcej gier grał Kleinadel 6, Czetwertyński i J. Stolarow po 4. Steinert, Warmiński, Foerster i Szwede po 2, Kuchar Wł. i M. Stolarow po 1 razie.

Zdobyte 3 sety wygrali Czetwertyński, Warmiński i J. Stolarow.

OŚMIU WĘGIERSKICH MISTRZÓW BOKSU

startuje w cyrku warszawskim 12-go maja

Ostateczny skład reprezentacji bokserskiej Węgier na mecz z Polską wykazuje, jak już donosiliśmy, znaczne zmiany w stosunku do składu, który przeciwstawili nam Węgrzy w Budapeszcie, kiedy to zwyciężyli w stosunku 11:5.

Waga musza: Istvan Enekes mistrz Węgier pokonał Kaderabka i Spitzera (Austr.), Plecite (Czechosłowacja), Merkla (Niemcy), Forlańskiego wszystkich na punkty. W swej obecnej formie jest najbłyskotliwszym technikiem i najlepszym może bokserem reprezentacji Węgier.

Waga kogucia: Antal Kocsis, mistrz olimpijski trzykrotny mistrz Węgier i mistrz Europy. Aż się kręci w głowie od tytułów, najwyższych, jakie może zdobyć pięściarz amator, znakomity technik i puncher przegranych naturalnie niema. Dwie nierozegrane, z których jedna z mistrzem Niemiec, znakomitym Ansböckiem ujmy mu nie przynosi, druga z Jellinkiem (Czech). Cztery nokauty takich pięściarzy jak Martis (Aus), Encholm (Norwegia), Hanscn i Ljungh (Szwecja), wreszcie zwycięstwa na punkty nad Vobnasilem, Glonem, Illichmannem, Czappakiem (Aus.).

W piórkowa: Janes Szeles — mistrz Węgier, twardy, bojowy bokser. Ma jedną tylko porażkę, zadaną przez Pospiszila (Aus.), o którego jednak wartości świadczy zwycięstwo nad Górnym. Sukcesy Szelesa natomiast mówią wiele: Weiser (Aus.), Cervenka (Czech.), Mohl (Niem.), Johansen (Nor.), Alquist, Westerberg i Peterson (Szw.), ulegli mu na punkty.



REPREZENTANCI ANGLJI NA DWORCU W WARSZAWIE.

Po wyjściu z wagonu stoją od lewej: Hughes, Eames, Austin i Crole Rees: w środku sekretarz związku angielskiego p. Sabelli.

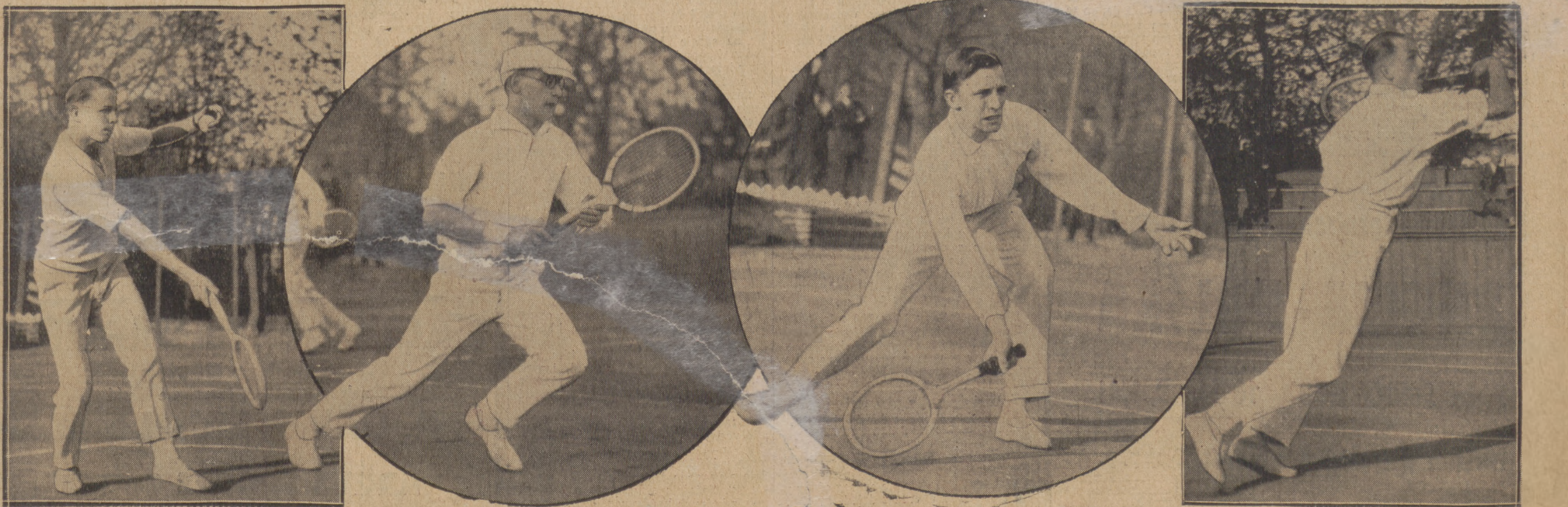
W lekka: Miklos Gelbai mistrz i duma boksu węgierskiego, przebywający stale w Paryżu i sprowadzony specjalnie na mistrzostwa i ostatnie tournee. Pokonany został, gdy był nie w formie, przez Pospischila (Aus.), znokautował ostatnio Blaha (Aus.) i Engstroma (Szw.). Na punkty wygrał między innemi z Trninkiem (Czech.), Biaerkem i Dobbertinem (Nor.), Jakobsonem i Gustavsonem (Szw.) oraz Schleinkoferem (Niemcy).

W. półśrednia: Józef Endre, mistrz Węgier, pokonany został przez świetnego Czecha Nekolnego, zwyciężył jednak doskonałego Austrjaka Frabergera, równorzędnego Arskiemu w dawnej jego formie.

W. średnia: Lajos Szigeti, mistrz Węgier wsławił się świetnym wynikiem nierozstrzygniętym z vicemistrzem świata Hermankiem (Czech.), pokonany został przez Niemca Langa.

W. półciężka: Lajos Bokody, mistrz Węgier, zwyciężył dotąd Anderschitza i Rautera (Aus.), tego ostatniego niesłusznie — na punkty, oraz Hampachera (Czech.) i Hafnera (Niem.).

Istvan Körösy — w. ciężka—16-letni olbrzym, dość prymitywny technicznie, debiutował na meczu międzypaństwowym z Austrją.



OSTATNIE ZDJĘCIA REPREZENTACYJNYCH GRACZY POLSKICH

od lewej: Warmiński, Maks Stolarow, Tarnowski i Loth.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TURYSTÓW

Łodzianie biją Warszawiankę 2:0

Pierwsze zwycięstwo ligowe łodzian zostało odniesione nad przeciwnikiem tak słabym, a gra niedzielna była tak mizerna i chaotyczna, że doprawdy trudno snuć jakiekolwiek refleksje na temat dalszych losów ligowych zarówno zwycięzców jak i pokonanych. Jedna rzecz jest niewątpliwa: obie drużyny grają bez stylu i nie ulega wątpliwości, że będą ciężko musiały walczyć o pozostanie w lidze na rok 1930.

W spotkaniu czwartkowem rozegranem na boisku Legji w Warszawie przeciwnicy wystąpili w zestawieniach:

Turyści: Michalski: Kubik, Karasiak; Kahan, Wieliszek, Hinz; Frankus, Stolarski, Kulawiak, Chojnacki, Michalski.

Warszawianka: Domański: Zarzecki, Korngold: Hahn, Zwierz II, Terlecki; Hasselbusch, Jung, Piliszek, Szenajch, Luxenburg.

Już pierwsze minuty przynoszą zapowiedź klęski gospodarzy: w gorącej sytuacji podbramkowej Zarzecki fouluje znajdującego się w powietrzu Korngolda, który upada tak fatalnie, że ulega poważnej kontuzji ręki.

Mimo gry w dziesiątkę biało-czarni są dla fioletowych przeciwnikiem równorzędnym, a para Jung — Szenajch demonstruje kilka subtelnych wystawień i podań. Cóż kiedy pozostali partnerzy nie potrafią się przystosować do gry w czwórkę, a piłki otrzymane momentalnie trwonią.

Przewaga ilościowa fioletowych zaczyna się zwolna uwydatniać, dając kilka krotnie pole do popisu Domańskiemu, który wreszcie musi jednak skapitulować przed celnym strzałem Chojnackiego

Po przerwie Warszawianka dąży do wyrównania za każdą cenę, a że Turyści nie rezygnują bynajmniej z chęci zwycięstwa, „trup" pada gęsto. Ofiarami tych polowań na nogi padają kolejno Kulawiak, Wieliszek i Chojnacki, a mecz przedstawia stuprocentową antipropagandę stylu, piękna, myśli, techniki i celowości sportu piłkarskiego.

W drugiej połowie zwycięzcy zawładają boiskiem niemal całkowicie, a w ciągu długich minut grają niemal, że do jednej bramki. Plonem tej kopaniny jest gol, strzelony zdaleka, jednak niedoobroniony przez Kahana.

Jeden z nielicznych wypadów Warszawianki przynosi niewątpliwą umyślną rękę Hinza na polu karnem, której jednak sędzia niewiadomo dlaczego nie odgwizduje.

Przechodząc do oceny drużyn, trzeba skonstatować, że Turyści są zespołem, opartym o dobrą defenzywę, ale pozbawionym zupełnie napadu, w którym jedynie Kulawiak i Chojnacki reprezentują pewne walory.

U pokonanych poza wymienionymi Szenajchem i Jungiem możnaby coś dobrego powiedzieć o Domańskim i Zwierzu.

W sumie mecz ten był nędzny, najnędzniejszy z oglądanych dotychczas w Warszawie. Sędzia p. Zawitkowski z Siedlec nie zadowolił.

CZARNI W POCHODZIE DO CZOŁA TABELI

Sensacyjne remis lwowian z Wisłą

Pierwszy tegoroczny występ Czarnych poza Lwowem wypadł nadspodziewanie świetnie. Nierozstrzygnięta 4:4 z bramkostrzelnym mistrzem Ligi i vice-liderem tegorocznej tabeli, uzyskana w siedzibie Wisły jest doprawdy wynikiem wystawiającym jaknajlepsze świadectwo zespołowi lwowskiemu.

To też Czarni mimo, że dziś zajmują jeszcze skromne 7-me miejsce w tabeli, według punktów straconych znajdują się w tak godnem towarzystwie jak dwu liderów Ligi ŁKS i Wisła, oraz katowickiego IFC.

Gra czwartkowa miała przebieg wyjątkowo emocjonujący, a dla gospodarzy przyzwyczajonych do zwycięstw wprost dramatyczny. Pierwsza połowa przyniosła przewagę Wisły, uwidocznioną dość sprawiedliwie w stosunku bramek 3:2 na jej korzyść. Że jednak agresywny napad Czarnych miał ciągle coś do powiedzenia, świadczy o tem najlepiej fakt, iż goście lwowscy prowadzili w tej części meczu dwukrotnie ze strzałów Nastuli. Punkty te wyrównali Reyman I i Kowalski, który też zdobył prowadzenie.

Po przerwie obraz gry się zmienia: wyjątkowo dysponowany napad Czarnych inicjuje raz poraz ataki, którym nie może się oprzeć defensywa gospodarzy zdekompletowana wbrew wynikiem kontuzjonowanego Skrzynkowicza.

Wyrównanie pada ze strzału Witkowskiego, a kiedy Reyman III zyskuje prowadzenie, wydaje się, że lwowianie wyjadą z cenną zdobyczą dwu punktów, zdobytych na mistrzu Ligi.

Wisła nie przywykła jednak rezygnować ze zwycięstwa, to też na parę minut przed końcem strzał Czulaka znajduje lukę w bramce Czarnych i trzymający widzów do ostatka w napięciu mecz kończy się wynikiem 4:4. Sędzia kpt. Baran z Warszawy.

Mecze o mistrzostwo krakowskiej klasy A: Podgórze — Olsza 2:1, Krowodrza — Makabi 2:0, Wawel — Garbarnia I-b 3:0, Wisła I-b — Trzebinia 4:0, Cracovia I-b — Korona 7:0.

Walne zebranie WTC odbędzie się w sobotę 11 b., o godz. 17 na Dynasach. Ze względu na szereg spraw wewnętrznych pierwszorzędnej wagi jaknajliczniejsza obecność członków konieczna.

Kpt. M. Korniak sekretarz PZPN został przeniesiony służbowo na okres 3 miesięcy do Poznania. W związku z wyjazdem z Warszawy, kpt. Korniak nosi się z zamiarem zgłoszenia rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Podokręg lekkoatletyczny w Gdańsku dotychczas nie zwołał walnego zebrania. Czas najwyższy, żeby Pom. OZLA zwrócił swe oczy na Gdańsk.

DWUKROTNY TRIUMF POGONI

nad wiedeńskim Simmeringiem

Dwudniowy występ wiedeńskiego Simmeringu we Lwowie nie dał publiczności pokazu gry specjalnie pięknej, czy stylowej. Simmering przechodzi obecnie kryzys wewnętrzny, w którego wyniku drużyna ta spadła do drugiej ligi wiedeńskiej, a i tam nie znajduje się na czołowem miejscu.

Pogoń, mimo dwuch odniesionych zwycięstw 3:0 i 4:2 nie zadowoliła. Największe braki wykazuje linja ataku, w której poszczególni gracze nie rozumieją się i nie mogą skleić jednolitej akcji.

W pierwszym dniu Pogoń wystąpiła z rezerwową pomocą, w składzie: Wańczycki, Hemmerling i Domaradzki, oraz bez Bacza w napadzie. Mimo to posiadała nad zdeklasowanym Simmeringiem wyraźną przewagę, a uzyskany wynik 3:0 (2:0) można śmiało uważać za raczej zbyt nikły, niż wygórowany. Że tylko trzy bramki uwieńczyły przewagę lwowian, wina spada na ich napad. Pociągnięcia piątki ofenzywy nie posiadają cech gry zespołowej, a zagrania Maurera i Prassa obliczone są wyłącznie na wysiłki indywidualne.

Gra stała na niskim poziomie taktycznym. Dwie bramki dla Pogoni strzelił wszędobylski Kuchar, trzecia — Prass. Goście nie wysilali się zbytnio, co częściowo można przypisać zmęczeniu kilkunastugodzinną podróżą.

We czwartek Pogoń zademonstrowała do przerwy grę bardzo szybką i celową. Stosunek 4:0, uzyskany przez lwowian już w pierwszej połowie, był zasłużonym plonem niezmiernie szybkich i skutecznych pociągnięć ataku.

Nieobliczone z siłami tempo gry spowodowało „spuchnięcie" miejscowych po zmianie stron. Zwłaszcza widać to było na pomocy, w nowozestawionym składzie Hanke, Prass i Wańczycki.

Simmering jest prawie doszczętnie pozbawiony cech, charakteryzujących t. zw. szkołę wiedeńską. Długie podania, gra skrzydłami i dobre biegi — to raczej walory, stawiające Simmering obok Warszawianki czy Ruchu, niż obok Austrii lub Admiry. Najkorzystniej zaprezentowała się prawa strona ataku (Basche, Mold) i obrona.

W Pogoni Albański grał bardzo dobrze, zwłaszcza że miał dzięki dosyć słabej obronie (Amrugowicz — Fichtel) sporo roboty. W pomocy wyróżnił się rezerwowy Wańczycki. Atak bardzo nierównomierny: Kuchar poprawił się z meczu na mecz, ale ciągle jeszcze słabo strzela. Łagodny sprawił korzystne wrażenie, natomiast jego partner z przeciwległej strony boiska —. Szubkiewicz, przedstawia się mizernie.

Z pośród strzelonych czterech bramek dla Pogoni jedną sfabrykował obrońca Simmeringu, dalsze strzelili Bacz, Maurer i Kuchar. Dla Simmeringu gole zdobyli Basche i Loew.

Simmering grał we Lwowie w składzie następującym: Karasch: [illegible], Rott: Rieger, Topf, Kowetzky: Basche, Mold, Loew, Hochleister i Milas[illegible].

ZWYCIĘSTWO WARTY NAD LEGJĄ W POZNANIU

Legja: Skwarczyński: Martyna, Ziemian: Szaller, Przeździecki, Cebulak; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki.

Warta: Fontowicz: Śmiglak, Flieger; Wojciechowski, Szerfke I, Przykucki; Radojewski, Szerfke II, Staliński, Przybysz, Andrzejewski.

Legja nie ma szczęścia do Warty na jej boisku w Poznaniu, gdyż dotychczas nie wygrała tam ani razu.

Ostatni mecz mogli wojskowi zakończyć wynikiem conajmniej nierozstrzygniętym, gdyby opanowali swe nerwy i utrzymali piękną grę z pierwszej połowy.

Wpłynęło też na wynik niezdecydowanie sędziego, który pozwolił na grę zbyt ostrą po przerwie i napróżno starał się ująć ją w karby przez usuwanie zawodników z boiska.

Naogół początkowo przeważała Legja, a dopiero po zmianie stron Warta. Pierwszą bramkę tracą gospodarze w 30 minucie po centrze Cicheckiego, którą obrońca pakuje do własnej siatki.

Wyrównanie następuje jednak szybko, gdyż po 8 minutach ze strzału Stalińskiego. Do przerwy wynik brzmi 1:1.

Druga połowa przynosi lekką przewagę Warty. Gra jest bardzo ostra i sędzia usuwa z boiska za wzajemne faulowanie się Andrzejewskiego (Warta) i Szallera (Legja).

Tragiczny moment następuje wszakże w 33 minucie, kiedy po rogu pada dla gospodarzy druga bramka. Sędzia boczny twierdzi bowiem, że Wojciechowski wepchnął ją ręką. Następują targi Legii z sędzią, zakończone jednak rozpoczęciem gry od środka.

Wojskowi są moralnie złamani, a gdy jeszcze Martyna za brutalność zostaje wykluczony z boiska, los ich jest przesądzony.

W 87 minucie Przybysz przebija się ładnie przez zdezorjentowane tyły przeciwników i strzela trzecią bramkę dla Warty. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

W mistrzostwie klasy A padły następujące wyniki: Noteć — Pogoń 2:1 oraz Legja — HCP 8:2.

PLAN SPOTKANIA POLSKA — ANGLJA O PUHAR DAVISA

Piątek 10 maja, Austin — Tarnowski i Hughes — Stolarow.

Sobota 11 maja, Eames, Crole Rees—Loth, Stolarow (rez. Warmiński).

Niedziela 12 maja, Austin — Stolarow i Hughes — Tarnowski.

Początek wszystkich meczów o godzinie 15-ej.

Miejsce		Ł. K. S.	Wisła	Ruch	I. F. C.	Warta	Garbar.	Czarni	Legja	Warsz.	Turyści	Polonia	Pogoń	Cracov.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Ł. K. S.	T	2:2	2:1	—	—	0:0	—	1:0	—	—	4:2	2:0	—	6	4	2	—	11	5	10	2
2	Wisła	2:2	A	—	—	—	5:2	4:4	2:0	4:2	—	I	4:2	—	6	4	2	—	21	12	10	2
3	Ruch	1:2	—	B	—	2:0	1:1	—	2:1	—	—	—	—	3:0	5	3	1	1	9	4	7	3
4	I. F. C.	—	—	—	E	1:1	—	—	—	0:0	2:1	—	—	1:0	4	2	2	—	4	2	6	2
5	Warta	—	—	0:2	1:1	L	—	—	3:1	2:2	7:1	—	—	—	5	2	2	1	13	7	6	4
6	Garbarnia	0:0	2:5	1:1	—	—	A	—	—	—	8:2	3:1	2:3	—	6	2	2	2	16	12	6	6
7	Czarni	—	4:4	—	—	—	—	▪	—	—	—	6:3	—	2:2	3	1	2	—	12	9	4	2
8	Legja	0:1	0:2	1:2	—	1:3	—	—	L	—	—	—	2:0	2:0	6	2	—	4	6	8	4	8
9	Warszaw.	—	2:4	—	0:0	2:2	—	—	—	I	0:2	2:2	—	—	5	0	3	2	6	10	3	7
11	Turyści	—	—	—	1:2	1:7	2:8	—	—	2:0	G	0:0	—	—	5	1	1	3	6	17	3	7
10	Polonia	2:4	—	—	—	—	1:3	3:6	—	2:2	0:0	O	—	1:1	6	0	3	3	9	16	3	9
12	Pogoń	0:2	0:2	—	—	—	3:2	—	0:2	—	—	—	W	—	4	1	—	3	5	10	2	6
13	Cracovia	—	—	0:3	0:1	—	—	2:2	0:2	—	—	1:1	—	A	5	0	2	3	3	9	2	8

BEZBRAMKOWY MECZ GARBARNI Z Ł. K. S-EM

Garbarnia: Borkowski: Bill, Koukiewicz: Augustyn, Trzecki, Czubryt: Joksz, Smoczek, Pazurek, Balor.

ŁKS: Mila: Cyll, Gałecki; Trzmiela, Kubiak, Jasiński: Durka, Sowiak, Król, Jańczyk, Śledź.

Zawody z benjaminkiem extra-klasy polskiej piłki nożnej wywołały w sferach sportowych Łodzi wielkie zainteresowanie. Mecz nie mógł się jednak podobać, gdyż forma łodzian w sumie wypadła nieszczególnie.

O ile start czerwonych zapowiadał się znakomicie i już w 1-ej minucie mógł przynieść bramkę fatalnie przestrzeloną z 2-ch mtr. przez Króla, o tyle potem uwydatniła się wyraźna przewaga gości. Swej wyższości technicznej i biegowej mimo pomocy wiatru nie potrafiła jednak Garbarnia uwidocznić cyfrowo, w czem przeszkodził im przedewszystkiem fenomenalny Miła w bramce.

Po przerwie ŁKS. otrząsa się powoli z przewagi gości, jednak Garbarnia jest do końca stroną atakującą.

Drużyna gości zaprezentowała grę pełną kunsztownych kombinacyj, a przedewszystkiem niezwykle żywą.

Gospodarze widoczne u nich pod koniec zmęczenie nadrabiali niezwykłą ambicją. Poza Miłą wyróżnił się u nich Cyll, Gałecki, Jańczyk i Kubiak.

W Garbarni najlepsi byli Borkowski, Bill i Pazurek, najsłabszy Joksz.

Sędzia p. Krukowski z Warszawy słaby.

Mecze o mistrzostwo klasy A: Turyści I-b — WKS [illegible], Widzew — [illegible] [illegible] BTC 5:2.

Spotkania piłkarskie we Lwowie przyniosły wyniki następujące: [illegible] Hasmonea 2:0, AZS — Pogoń I-b [illegible], Czarni I-b — Hakoah 4:2, [illegible] Resovia 3:1.

Doroczny bieg naprzełaj DOK VI we Lwowie zakończył się znowu zwycięstwem Sawaryna w czasie 16:19 przed Turkiem i Jaworkiem. Dystans wynosił 5 klm. W biegu pań na 1200 mtr. zwyciężyła Borkowiczówna w 3:40 przed Pawłówną.

W Warszawie rozegrano następujące spotkania piłkarskie: CWS — Świt 7:5, WKS — Warszawianka II 4:3, Skra II — Czarni 3:1, Skra III — Czarni II 2:2, CWS II — Świt II 2:2.

Warszawskie spotkania hazeny przyniosły wyniki następujące: Skra — Varsovia 9:2, AZS II — Legja 5:4. Mistrzostwo klasy B. Warszawianka — Makabi II 3:0 (walkover), Varsovia — Strzelec 3:0 (walkover), Skra II — Polonia II 3:0 (walkover).

W mistrzostwach piłki koszykowej Polonia pokonała AZS 30:22, a YMCA — Strzelca 11:6.

Keller kontuzjowany dość poważnie w starciu podbramkowem na meczu Polonia — Turyści w Łodzi, powrócił do zdrowia i bronić będzie bramki Polonji już na meczu z Legją (19 maja).

Dabrowski młody obrońca Polonji I-b wystąpi poraz pierwszy w barwach drużyny ligowej na meczu Polonji w Wilnie w dniu PZPN.

Walne zebranie PZPN odbędzie się w niedzielę 12 maja o godz. 9.30 rano w lokalu Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23). Spodziewany jest udział w zebraniu przedstawicieli wszystkich 15-tu okręgów piłkarskich.

W parku Sobieskiego, który przeszedł pod zarząd kuratorjum szkolnego, panuje na boiskach i bieżni głucha cisza. Zaledwie kilku chłopców kopie na bocznem boisku piłkę. Zarząd parku przerabia gruntownie bieżnię lekkoatletyczną. Nawierzchnia jest gruntownie zmieniona, zamiast ostrego, czarnego żużlu położono drobno mieloną cegłę. Czerwony kolor bieżni przypomina tor w Colombes. Zniszczony rant betonowy dookoła boiska zastąpiono nowym z cegieł. Bramki na boisku głównem są wyjęte. W dwu miejscach nawprost trybuny głównej i w lewym rogu boiska, od ul. Myśliwieckiej, układa się odskocznie, które będą spreparowane w ten sam sposób jak bieżnia. Bieżnia ukończona będzie ostatecznie w poniedziałek 6 b. m.

Krajewska uzyskała w skoku wwyż wynik 147 cm., a więc lepszy od rekordu Polski.

Stadjon miejski w Poznaniu oglądała ostatnio specjalnie fachowa komisja z inż. dr. Kłosiem na czele i uznała, podpisując odnośny protokuł, że stadjon oddany być może do użytku. Po Poznaniu na ten temat chodziły najrozmaitsze wersje.

Pierwszą imprezą na nowym stadjonie poznańskim będzie — może nikt nie da wiary — wszechsłowiański zjazd śpiewaków w czasie Zielonych Świąt. Sport dopiero rozgości się w następnych dniach.

Pierwszy w Polsce międzypaństwowy mecz hokeja na trawie odbędzie się pod koniec czerwca r. b. w Poznaniu. Będzie to spotkanie Polska — Czechosłowacja. Czeski Zw. akceptował już definitywnie warunki polskie.

Fontowicz, reprezentacyjny bramkarz Warty, jest ponadto dobrym środkowym napadu. Ostatnio grał na tej pozycji w 58 p. p. (w którym odbywa obecnie powinność wojskową) przeciw 7 p. s. k., a wynik opiewał 3:1 (1:1)

Nogaj (Warta) wygrał w dniu 3 maja doroczny bieg naprzełaj Dyskobolji w Grodzisku (po raz drugi z rzędu).

Szwarc był zwycięzcą śremskiego biegu naprzełaj (3000 mtr.) w czasie 9:02, występując w tym roku po raz pierwszy i to na dłuższym dystansie.

Nadzw. walne zebranie Poznańskiego Tow Pływackiego wybrało ostatnio przez aklamację nowym prezesem p. Migdowicza, który urząd ten przyjął.

DZIEŃ ZWIĄZKOWY PIŁKARZY POLSKICH

Najbliższa niedziela 12 b. m. poświęcona jest, jak wiadomo, całkowicie PZPN-owi. Dzień ten, pomyślany jako imponująca propaganda sportu piłkarskiego nie spełni zdaje się jednak wyznaczonych mu zadań.

Jeżeli przejść do porządku dziennego nad powyższemi rozważaniami, a rzucić okiem tylko na techniczno-sportową stronę dnia PZPN, trudno nie zauważyć w nim błędów bardzo poważnych. Program meczów ułożono niekiedy tak, iż nie zawiera on żadnej atrakcji, lub zakrawa często na żart w stosunku do miast, którym chciano sprawić „święto", wysyłając takie zespoły, które mecz mogą wygrać, lecz piłki nożnej nigdy nie zapropagują.

Poniżej omówimy pokrótce ważniejsze z imprez organizowanych przez PZPN dn. 12 maja w całym kraju

Warszawa zobaczy mecz Legji z Warszawianką. Wybór jest słuszny, gdyż Polonia w dzisiejszej formie pozostaje daleko w tyle za swemi lokalnemi rywalkami.

Walka będzie ciekawa i emocjonująca, jeżeli staną do niej pełne składy ligowe. Tymczasem Legja będzie miała w „kościach" ciężki mecz z Wartą i musi chować swe siły na spotkanie z Polonią za tydzień.

Oprócz powyższego spotkania drużyn ligowych, które zostanie poprzedzone przedmeczem Marymont — Huragan odbędą się następujące mecze: Hakoah — Reprez. klubów praskich (m. in. biorą udział gracze Sokolat, Kordiana i Barkochby), AZS — Makabi, Skra — Gwiazda i Ogniwo — Reprez. klasy B.

Do Wilna wyjeżdża Polonia, co w zasadzie jest pomysłem również szczęśliwym, gdyż klub ten wiążą ze stolicą kresów wschodnich specjalnie zażyłe stosunki

Niestety, plan gier w Wilnie jest bardzo dziwny: 1) II repr. kl. A — Makabi i I repr. kl. A — Polonia. Pytamy, skąd Wilno może znaleźć aż tylu graczy, aby równocześnie wystawić aż dwie reperezentacje bez udziału najlepszej obecnie drużyny, jaką jest Makabi? ..

Rezerwy drużyn ligowych wyjadą również na mecze propagandowe. Legja wystąpi w Białymstoku, a Warszawianka w Brześciu nad Bugiem.

Polonia jedzie do Wilna, zasilona w ataku przez Żelaznego, dawnego gracza Wisły. W bramce wystąpi „Zaborski", reprezentacyjny bramkarz Polski.

Zupełnie pomylonym pomysłem jest wysłanie Ruchu (Warszawa) do Lublina. Czy w mieście, gdzie gościły najlepsze zespoły Polski mistrz stołecznej kl. A może odegrać rolę propagatora piłkarstwa w grze z reprezentacją — wątpimy!

W Łodzi spotkają się „odwieczni" rywale ŁKS i Turyści.

Sądząc z wyników ostatnich, zwycięstwo winna odnieść i to z różnicą paru bramek, drużyna ŁKS-u. Z drugiej zaś strony, należy pamiętać o tem, że czerwoni nie mają szczęścia do Turystów, którzy w spotkanie z rywalem lokalnym wkładają maksimum umiejętności i ambicji.

Pewien handicap na korzyść Turystów, to dwutygodniowy odpoczynek, podczas gdy ŁKS stoczył szereg ciężkich meczów, jak z Ruchem, Pogonią i Garbarnią. Wynik zależeć będzie również od składów drużyn walczących, albowiem mimo nakazu władz piłkarskich wystawienia normalnych składów, wiemy z doświadczenia, że nie zawsze kluby odrabiają pańszczyznę zgodnie z życzeniem.

Wynik zależeć będzie dalej od osoby sędziego. Arbiter, który na chwilę tylko wypuści cugle kierowania zespołami jest stracony. Tylko sędzia energiczny i najzupełniej bezstronny może kierować tem trudnem zadaniem.

Omawiając horoskopy innych niedzielnych spotkań, typujemy zwycięstwa Orkanu nad Unionem, Widzewa nad GMS-em i ŁTSG nad Hakoahem.

Drugą parę typowych rywali lokalnych wyznaczył PZPN do walki w Krakowie. Ten mecz zdaje się najbardziej chybi celu, gdyż ani Cracovia, ani Wisła nie traktują go poważnie.

Co do Cracovii pewnem jest, że kontuzjowani Kubiński, Chruściński i Sperling, oraz chory Kałuża, grać nie będą. Pozatem i na innych pozycjach będą zmiany. Wisła, która w niedzielę 19 b. m. pauzuje będzie mogła mniej szanować się i zapewne mecz wygra.

Drugie spotkanie, to Makkabi — Legja. Czołowe drużyny kl. A znajdują się w dobrej kondycji. Aczkolwiek należałoby spodziewać się zwycięstwa Makkabi, to jednak trzeba się liczyć z możliwością klęski, wobec zmienności formy tej drużyny. Pozatem gra Jutrzenka z Olszą i Wawel z Podgórzem.

Garbarnia wyjeżdża do Bielska, gdzie spotka się z reprezentacją klubów kl. A podokręgu.

Kombinowana drużyna rezerw ligowych Cracovii, Garbarni i Wisły wyjeżdża do Tarnowa dla rozegrania zawodów z reprezentacją Tarnowa.

W łonie klubów ligowych, a więc u Pogoni i u Czarnych istnieje silne niezadowolenie z powodu wyznaczenia na 12 b. m. — dzień PZPN-u — zawodów Pogoń — Czarni. Pretensje klubów są do pewnego stopnia słuszne, gdy się zważy, że w dwa tygodnie później spotykają się one w ramach rozgrywek ligowych, że zatem niedzielna impreza zmniejszy atrakcyjność walki o punkty. Poza główną atrakcją Pogoń — Czarni odbędzie się jeszcze szereg innych spotkań, jak: Reprez. rezerw ligowych — Reprez. klubów żydowskich, Reprez Klub A-klasy — Reprez. klubów B-klasy. Hasmonea wydelegowaną zostaje do Równego, gdzie gra z tamtejszą reprezentacją.

Poznań ma tylko jeden stały program: Warta — Reprezentacja kl A. Zgóry możemy sobie powiedzieć, że mecz ten nie będzie zbyt ciekawy. Po meczu czwartkowym z Legią, w którym chodziło o 2 cenne punkty i przed dwoma ciężkiemi meczami na Zielone Święta w Krakowie, nie będzie chciało zapewne kierownictwo przemęczać swych reprezentacyjnych graczy zawodami o problematycznej wartości i zupełnie słusznie zrobi, wystawiając mocno rezerwowy skład.

Dwie ligowe drużyny śląskie zmierzą się ze sobą w Katowicach. Ruch nigdy jeszcze nie pokonał IFC na jego boisku, a i teraz drużyna niemiecka dysponuje niezwykle twardemi tyłami, które w 4 ligowych meczach puściły zaledwie dwie bramki. Zanosi się na nierozegraną.

Mistrz śląskiej kl. A Pogoń (Katowice) jedzie do Częstochowy, gdzie zmierzy się z reprezentacją klubów kl A podokręgu.

Przemyśl gościć ma Lechię ze Lwowa.

Na Pomorzu wreszcie program 12-go maja przewiduje następujące mecze: w Bydgoszczy — Polonia z reprezentacją, w Grudziądzu Olimpia z reprezentacją, a w Inowrocławiu reprezentacja z drużyną Torunia.

12 maja w Łodzi, Poznaniu i Katowicach

W Poznaniu odbędzie się dzień propagandy sportu i wychowania fizycznego. Program zapowiada m. in. rozrzucanie ulotek propagandowych z samolotu, capstrzyk orkiestr wojskowych, korowód wozów, obrazujących działalność związków i organizacyj sportowych, wreszcie kwestę uliczną na zasilenie funduszów miejskiego komitetu W. F. i P. W.

Wiosenne święto sprawności fizycznej rozpocznie się od strzelania zespołowego z broni małokalibrowej w 4-ch grupach na strzelnicy za bramą warszawską (do lat 18, ponad 18, dla pań i wyłącznie dla P. W. — indywidualnie), dalej turniej koszykówki na stadjonie wojskowym, po południu znów na strzelnicy trójbój wojskowy indywidualny (marsz 3 klm. z obciążeniem, strzelanie z karabinu na odległość 150 m., leżąc z oparciem, wreszcie rzuty granatem do leja). Na tem zakończą się imprezy pierwszego dnia „święta sprawności". Następne dni sprawności odbędą się 19, 20, 26 i 30 b. m.

Bieg sztafetowy 10 x 100 mtr. odbędzie się 12-go b. m. na stadjonie w Królewskiej Hucie o nagrodę wędrowną, ufundowaną w postaci wspaniałego puharu p. dyr. Gawrych. Nagrodę tę zdobył dotąd dwukrotnie K. S. Rozdzień.

Trójbój dla pań o mistrzostwo Śląska organizuje K. S. Stadion w dniu 12-go b. m. na Stadjonie w Królewskiej Hucie. W skład trójboju wchodzą: 1) bieg na 100 mtr., 2) skok wwyż, 3) rzut oszczepem dowolną ręką.

W Łodzi odbędzie się szereg niezwykle ciekawych imprez z dziedziny sportów motorowych.

W sobotę odbędzie się automobilowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, a w niedzielę wyścig płaski na przestrzeni 5 klm. Zjazd gwiaździsty nie ma w r. b. charakteru oficjalnego, przeniesiony bowiem został do Poznania z okazji P. W. K. Niedzielny wyścig płaski odbędzie się na szosie Lutomiersk — Aleksandrów. Zapowiada się on ze wszechmiar interesująco, albowiem spodziewany jest start elity polskich kierowców z mistrzem Polski i zwycięzcą pierwszego wyścigu w Łodzi, Henrykiem Liefeldtem na Austro-Daimlerze i Janem Ripperem na Bugatti na czele. Emocjonująco zapowiada się również wyścig pań.

Motocykliści łódzcy organizują wycieczkę do Warszawy, gdzie dali sobie rendez-vous na jeździe terenowej. W wycieczce weźmie udział przeszło 25 motorzystów, z pośród których przypuszczalnie Grabowski, Marszel i Schöhnborn staną do konkurencji jazdy terenowej.

Kolarstwo szosowe rozpoczyna w niedzielę sezon na dobre. W Łodzi odbędzie się w niedzielę pierwszy cyclopedestre, organizowany przez ŁKS ze startem na boisku własnem. Kolarski ten cross na przestrzeni 25 klm. prowadzić będzie przez lasek, pola i przeszkody. Pozatem w Krzywiu pod Zgierzem na szosie warszawskiej przewidziane są wyścigi kolarskie.

Pozatem odbędzie się doroczny lekkoatletyczny bieg sztafetowy Łódź — Chojny — Rzgów — Pabjanice na przestrzeni 14.700 mtr. Bieg rozegrany będzie o nagrodę redakcji „Kurjera Łódzkiego". Sztafeta składa się z 7 biegaczy, z których każdy przebiegnie 2 klm a ostatni 2600 mtr. Do biegu obok zrzeszonych stawać mogą i „dzicy".

WIRTUOZI PIĘŚCI NA RINGU WARSZAWSKIM

PRZED NIEDZIELNYM MECZEM POLSKA-WĘGRY

Zbliżamy się wielkiemi krokami do kulminacyjnego punktu sezonu bokserskiego, stoimy w przededniu zbioru plonu niestrudzonej pracy naszych pięściarzy, wielkich ofiar pieniężnych i organizacyjnych, poniesionych przez ich władze dla dobra sportu polskiego.

Za trzy dni w gmachu Cyrku wieczorem na ringu stanie ośmiu wirtuozów pięści, ośmiu bokserów wielkiej sławy, którzy jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej zdobyli sobie znakomite imię w Europie. Historja rozwoju pięściarstwa węgierskiego przypomina do złudzenia naszą i dlatego też spotkanie z Węgrami jest dla Polski specjalnie cenne. Przed paru laty z nieznanych pięściarzy, doświadczona ręka Ted Kid Lewisa mistrza świata wagi średniej, zrobiła z nich rewelację Europy. Posypały się tytuły mistrzów indywidualnych i drużynowych. Dziś te same postępy rewelacyjne robimy i my. I wierzymy, że okres rozwojowy, od czasu ostatniego spotkania z Węgrami przegranego w stosunku 5:11, do meczu niedzielnego, nie był okresem naszych najpowolniejszych postępów.

Rozegraliśmy dotąd cztery spotkania, z czterema państwami — żadnego rewanżu. Węgry będą pierwszem mocarstwem pięściarskiem, z którem po raz drugi staniemy w szranki. Na Węgrach najdobitniej też przekonać się będziemy mogli, jak wielkie postępy zrobiliśmy.

Reprezentacja, która wystąpi do walki z nami w niedzielę, będzie jednak zbyt silna, choćby w stosunku do reprezentacji z Budapesztu, byśmy mogli marzyć o wygranej. To też nosimy się z zamiarem wywalczenia przynajmniej wyniku remisowego. Będzie to dużo, choć nie wszystko, na co nas w tej chwili stać. Miejmy w każdym razie nadzieję, że nasz stosunek międzynarodowy 2:2 zwycięstw, 33:31 punktów nie pogorszy się 12 maja.

O reprezentacji polskiej pisaliśmy już, a żadne zmiany, poza zamianą rezerwowego Urkiewicza przez Stępniaka nie zaszły. Zobaczymy w niej czterech świetnych techników poznańskich i czterech puncherów z Górnego Śląska. Węgrzy ustępować nam będą może niejednokrotnie techniką, przewyższać jednak siłą fizyczną. Walki będą stały w każdym razie na najwyższym poziomie, poziomie, którego dotąd Polska, a zwłaszcza Warszawa nie oglądała.

Węgrzy mają specjalnie groźnych przedstawicieli w wagach lekkich, w których i my jednak rozporządzamy świetnemi siłami. W w. cięższych przewaga powinna być po naszej stronie. Wszelkie prognozy bokserskie obalić może jednak jeden silny i celny cios. Podajemy na innem miejscu sylwetki sportowe Węgrów i opierając się na nich możemy pozwolić sobie jednak na pewne wnioski.

W w. muszej spotkają się ze sobą Enekes i Moczko. Enekes jest ostatnio w świetnej formie, nie powinien jednak być lepszy od twardego i silnego ślązaka. W w. koguciej, świetny Pyka może sprawić niespodziankę ze znajdującym się ostatnio w słabej formie Kocsisem. Liczyć jednak się należy ze zwycięstwem świetnego, rutynowanego Węgra. W w. piórkowej, Głon i Szeles stoczyliby zapewne równą walkę, gdyby nie przewaga fizyczna cięższego o całą kategorję świetnego Węgra.

Naturalnie zwycięstwo Polaka nie jest wykluczone, choć mało prawdopodobne. W w. lekkiej, Gelbai jest zdaniem naszem pewnym zwycięzcą Wochnika i ta prognoza, smutna dla nas, sprawdzi się zapewne w całej rozciągłości.

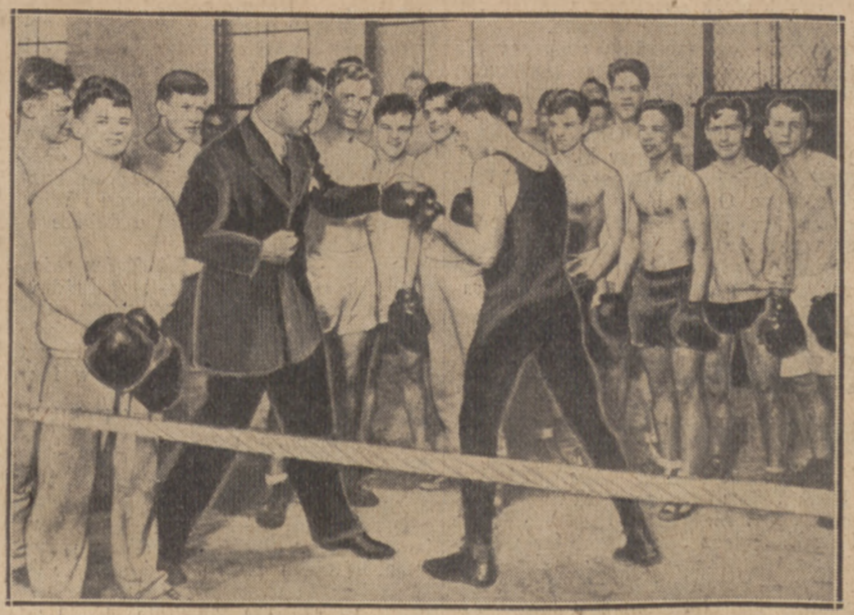
Szanse nasze zaczynają się poprawiać w wagach cięższych. Arski w w. półśredniej powinien wygrać z Endrem, a zwłaszcza z ewentualnie zastępującym go Tokayem. Majchrzycki w w. średniej dzięki znakomitej formie powinien wyjść bardzo dobrze z Szigetim. Wiśniewski stoczy zapewne równą walkę z Bokodym. W zwycięstwo Polski wierzylibyśmy jednak prędzej, gdyby startował Mizerski. Kupka zdaniem naszem powinien bezapelacyjnie pobić Kelemena, lub zastępującego go Körösyego.

Jak widzimy, walka będzie zacięta, wspaniała walka równych z równymi.

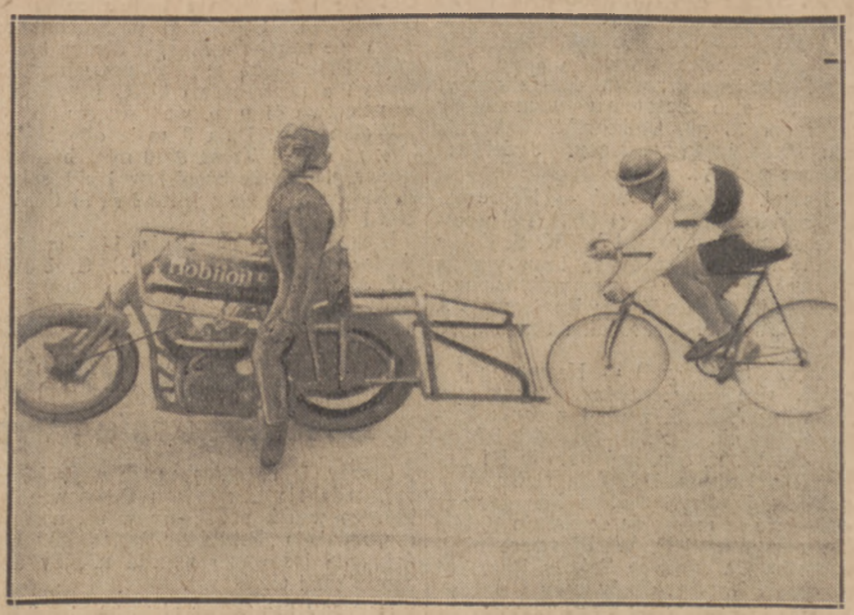
Zaszczytny wybór stolicy jako areny tak poważnego i pełnowartościowego meczu międzypaństwowego, stolicy, która przecież nie daje żadnego boksera do reprezentacji, jest niewątpliwie zaszczytem, ale nakłada na nią i pewne obowiązki reprezentacyjne. Apelujemy więc na tem miejscu do publiczności do godnego ich wypełnienia.

Żadnych niefachowych uwag, żadnych gwizdów pod adresem pięściarzy i sędziego. Sędzia ringowy p. Lachmann, jest zbyt rutynowanym i znanym arbitrem by popełniać błędy, a na boksie zna się napewno lepiej od całej widowni. Walka w zwarciu, pamiętajmy, jest dowodem najwyższej umiejętności, a nie faulem, różne drobne niedociągnięcia, które zdaniem galerji są niedopuszczalne, są całkowicie aprobowane przez przepisy międzynarodowe.

Pamiętajmy, że chcemy nietylko Węgrów zwyciężyć, ale i pozostawić na nich jaknajlepsze wrażenie,



DEMPSEY ZNOW TRENUJE
Były mistrz świata rozpoczął już treningi, przeplatając je lekcjami, udzielanemi bezpłatnie studentom amerykańskim.



GRASSIN ZDETRONIZOWANY
W mistrzostwie Francji w biegach za motorami, zwyciężył niespodziewanie Paillard. Grassin, w beznadziejnej pozycji, wycofał się po 60 klm.

SENSACJE PIŁKARSKIE

Reprezentacja amatorska Węgier rozegrała w Paryżu spotkanie z reprezentacją Francji północnej z wynikiem 1:1.

Czołowa drużyna francuska Stade Francais uległa w Dreznie Eats Muts 1:2, a w Lipsku z V. f. B. osiągnęła wynik 4:1.

Szwajcarja — Czechosłowacja spotkanie międzypaństwowe o puhar środkowo-europejski zostało rozegrane w Lozannie wobec 20.000 widzów. Czesi zwyciężyli w stosunku 4:1, demonstrując jednak zwłaszcza w drugiej połowie, gdy wyrównanie ze strony Szwajcarów przy stanie 2:1, wisiało na włosku, grę brutalną. Ofiarą jej padli: Abegglen, Ehrenbolger i bramkarz Grüneisen.

Pierwszą bramkę dla Czechów strzela Podrazil, a w parę minut potem Silny ustala wynik do przerwy 2:0. Po zmianie stron, sędzia nie uznaje prawidłowo zdobytej przez Abegglena 3-ej br. Szwajcarzy napierają dalej i przez Abegglena II uzyskują pierwszy punkt. Czesi grają brutalnie, dekompletują drużynę szwajcarską i w krótkim czasie przez Puca i Silnego ustalają wynik dnia.

Belgja — Holandja, 78-me tradycyjne spotkanie międzypańtstwowe, odkładane wielokrotnie z powodu chwilowych tarć politycznych, zostało rozegrane w Antwerpji. Belgowie zwyciężyli zasłużenie w stosunku 3:1. O przewadze piłkarstwa belgijskiego świadczy też wynik spotkania Antwerpja — Rotterdam, przegranego przez Holendrów w stosunku 1:4.

Austrja — Węgry, 63-cie międzypańśtwowe spotkanie piłkarskie, nabierało specjalnego znaczenia, gdyż w pewnym stopniu decydowało o zdobyciu tytułu mistrza Europy środkowej przez Węgry między Czechosłowacją lub Austrją. Szwajcarja, bowiem nigdy nic do powiedzenia nie miała i była dostarczycielką punktów i bramek.

Wynik spotkania 2:2 zadecydował ostatecznie o losie Austrji, która rozgrywki skończyła i straciła szanse na zdobycie tytułu. Przyjmując jako rzecz pewną zwycięstwo Włochów i Czechów nad Szwajcarją, dochodzimy do wniosku, że o zwycięstwie w puharze zadecyduje spotkanie Czechosłowacja — Węgry. W razie zwycięstwa Węgier lub nawet remisu, mistrzem zostaną Włochy. Gdy zwycięży Czechosłowacja, zdystansuje ona Włochy, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

GRY O PUHAR DAVISA

Rozgrywki o puhar Davisa w pierwszej rundzie przyniosły dotąd wyniki następujące:

W spotkaniu Egipt — Finlandja w Helsingforsie Granholm (F.) pokonał Lahida 6:4, 6:4, 6:3 a Grandquillot (E.) zwyciężył Grahna 1:6, 6:4, 6:2, 5:7, 6:4 W grze podwójnej Grahn, Grotenfeld (F.) pokonani zostali przez Grandquillot i Zahara 5:7, 2:6, 3:6. Stan 2:1 dla Egiptu, przy dwu pozostałych do rozegrania singlach, zwycięstwa ostatecznego Egiptu nie poddaje wątpliwość.

Danja pokonała bez trudu Chile, osiągając dotychczas stosunek 3:0. Henriksen zwyciężył L. Torralva 8:6, 7:5, 7:5, a Ulrich — D. Toralva 6:2, 6:4, 7:5 Ulrich i Henriksen pokonali braci Torralva 6:2, 6:3, 6:4. Jak dotąd brak Petersena, który został zawodowcem, nie dał się więc odczuć. Danja w następnej rundzie gra ze zwycięzcą spotkania Jugosławja — Grecja, przypuszczalnie Jugosławją, która prowadzi dotąd 2:0.

Belgja pokonała Rumunję w stosunku 3:0, mszcząc się za zeszłoroczną porażkę w stosunku 0:5. Lacroix pokonał Mishu 6:3, 6:4, 3:6, 6:4, a Ewbank pobił Luppu 6:4, 2:6, 6:2, 6:4. W grze podwójnej triumfowali też Belgowie.

Rozgrywki o puhar Davisa przynoszą w dalszym ciągu następujące spotkania: 11 — 13 maja w Barcelonie: Niemcy (Prenn, Moldenhauer, Kleinschroth, Busz). Hiszpanja (Sindren, Juanico, Maier, a więc bez Flaquera, najlepszego gracza Hiszpanji). 15 — 17 maj w Dublinie: Irlandja (Campbell, Mac Guire, Rogers) — Włochy (de Morpurgo, de Stefani). 17 — 19 maj w Sztokholmie: Szwecja (Malmström, Oestberg, Muller) — Południowa Afryka (Spence, Raymond, Malcolm, Faguharson).

W strefie amerykańskiej od 16 — 18 maja walczy Ameryka (Lott, Hennessey, Allison, van Ryn) z Kanadą, a 22 — 25 maja w Waszyngtonie zwycięzca tego spotkania (napewno niemal Ameryka) z Japonją (Abe, Ohta).

W mistrzostwach tennisowych Anglji na kortach ziemnych Austin pokonał w finale Raymonda 6:3, 6:2, 1:6, 6:4. W grze podwójnej Crole Rees, Eames zwyciężyli Petersa, Hughesa 3:6, 6:0, 6:4 6:3. W grze mieszanej Fry, Hughes pokonali Nuthall, Crole Rees 2:6, 6:3, 6:2. W grze pań Heine (Pol. Afryka) zwyciężyła Ridley 6:4, 3:6, 8:6.

DLACZEGO PRZEGRALIŚMY W PRADZE

Refleksje po meczu szermierczym z Czechosłowacją

Przegraliśmy i w szpadzie. Wysokocyfrowa klęska była tylko dalszą konsekwencją całej tej niefortunnej wyprawy. I w tej broni Czesi wystawili drużynę starannie dobraną, mając podporę w takich asach, jak stary Jungmann i świetny dr. Fiser, podczas gdy drużyna polska rozporządzała właściwie jednym rasowym szpadzistą, por. Laskowskim.

Segda, zmęczony walką w 2-ch poprzednich broniach, nie potrafił wydobyć z siebie tej lekkości floretowej i szybkości, jakie pozwalały mu w dawniejszych spotkaniach z Czechosłowacją osiągać i w szpadzie pewne sukcesy. Analogiczną uwagę należałoby zastosować do Friedricha: większość trafień dostał w rękę, co nie mogłoby się zdarzyć tak uważnemu i spokojnemu szermierzowi, gdyby nie był przemęczony.

Rezultaty poszczególnych zawodników: Laskowski wygrywa z Fiserem 3:1, z dr. Cernohorskym 3:1, z Kirchmannem 3:0, przegrywa z Jungmannem 0:3; Segda wygrywa z Kirchmannem 3:1 przegrywa z Jungmannem 2:3, z Fiserem 1:3, z Cernohorskym 2:3; Friedrich przegrywa z Jungmannem 2:3, z Fiserem 2:3, z Cernohorskym 0:3 i z Kirchmannem 1:3.

Czwarty nasz zawodnik — Fiedorowicz, mimo, że startował tylko w szpadzie i nie miał powodów do przemęczenia, przegrał wszystkie swoje 4 walki do zera. Eksperyment ten okazał się bardziej chybiony niż w szabli z Makomaskim: młodemu, nierutynowanemu Makomaskiemu mimo talentu i wielkiej pracowitości do reprezentacji narazie jeszcze zawcześnie; Fiedorowiczowi — ze względu na wiek i trudny do nadrobienia postęp, jaki w latach ostatnich osiągnęła w świecie szpada — zapóźno.

Porażka 3:0 z Czechami jest dla z trudem zdobywającej sobie prawo obywatelstwa we własnym kraju szermierki polskiej ciosem niełada. Trzeba jednak przyznać naszym szermierzom, że są sportowcami w całem tego słowa znaczeniu, nie tłomaczą porażki sędziowaniem, nie użalają się i nie rozczulają histerycznie nad sobą, jak to się zdarza wielu naszym pobitym zagranicą lub przez zagranicę jednostkowym czy zespołowym primadonnom, lecz z całą otwartością przyznają się do błędów.

Błędy te były natury głównie organizacyjnej. Ocenialiśmy Czechów według ich nietęgiej formy z roku ubiegłego, to też do meczu tego właściwie nie przygotowywaliśmy się, traktując go jaką pewną wygraną w szabli, przegraną we florecie.

Tymczasem Czesi przygotowywali się do meczu jaknajstaranniej, ściągając do drużyny szablowej najstarsze i najbardziej rutynowane „kanony" jak dr. Lada, ba! decydując się po raz pierwszy na wstawienie do drużyny narodowej Węgra z Koszyc — Tibora Kleina. Jedynie we florecie gdzie młodzieńcza miękkość ruchów odgrywa dużą rolę, zdecydowali się na eksperyment z wstawieniem sił młodszych. Staranność i rozwaga dała im też sukces i to sukces znaczny.

O porażce naszej zadecydował znacznie błąd organizacji wyprawy. Drużyna wyjechała do Pragi zapóźno, tak, że o godz. 13-tej w sobotę dopiero była w Pradze, a już o 16-tej tegoż dnia rozgrywała mecz na florety.

Najwyższy czas, aby prezes Papee, nie kierując się obowiązującemi w stolicy względami i względzikami, ujął znowu dyktatorską ręką całość spraw szermierczych tak, jak to czynił w Krakowie, kiedy torował nam wyłącznie własną energją drogę do klasy światowej.

J. Zab.

Puhar angielski przyniósł organizatorom 23,000 funtów (to znaczy około 1 miljona złotych) dochodu. Portsmouth i Bolton Wanderers otrzymały z tego po 5000 funtów (ok. 220.000 złotych).

Bokserskie spotkanie międzypaństwowe Niemcy — Irlandja w Berlinie zakończyło się zwycięstwem Niemców... walkoverem, gdyż bokserzy irlandzcy przekroczyli kategorję wag o kilka kilogramów. W spotkaniu towarzyskiem Niemcy wygrali siedem spotkań, wykazując nad cięższymi przeciwnikami znaczną przewagę. Sędziował doskonale Polak Snopek.

Szermierze czescy Jungmann, Bellmann i Fischer, rozegrali w Dreźnie spotkanie z tamtejszym klubem szermierczym, zwyciężając we florecie i szpadzie w stosunku 8:1, przegrywając w szabli 2:7.

Niemcy pokonały Belgję w spotkaniu kolarskiem w stosunku 150:87. Engel zwyciężył Oszmellę i Degraeva. W biegu parami triumfowali Belgowie Dennef i Desmedt.

Szwajcarja — Włochy, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 14:10. Mecz sprinterski wygrali Szwajcarzy, dzięki znakomitej formie Kaufmanna. W biegach za motorami triumfował Manera przed Blattmanem.

Mistrzostwa kolarskie Francji przyniosły w sprintach zwycięstwo Faucheux przed Michardem, w biegach za motorami zwyciężył Paillard (100 klm. — 1:28:26.6) przed Parisotem i Blanc Garinem. Grassin wycofał się po 60 km.

Frantz zwyciężył w biegu szosowym Paryż — Tours (235 klm.), bijąc Deoleta i mistrza świata Ronssa.

P. F. Grot, Poznań. Dwa ostatnie do klasy A, a mistrz jej — wchodzi do ligi.

P. L. Lewan., Poznań. Dla prowincji obowiązywała data stempla pocztowego, a nie chwila otrzymania przez nas kuponu.

P. Bond., Rzeszów. Prosimy przesyłać obliczenie co miesiąc.

„Stały czytelnik" w Łodzi. Pomysł nie jest nowy, przyczem wszędzie szanse drużyn obliczane są według metody stosowanej przez nas.

P. W. B-ski, Brzeszcze. Prosimy nadsyłać notatki, a zobaczymy czy będą się nadawać do druku.

P. W. Szyrzyk, Kowel. Korespondenta dawno mamy. Prosimy o zwrot legitymacji.

P. L. Götl., Lwów. Zależnie od porozumienia z p. N. Süssermanem.



JOSE ZAMORRA
bożyszcze piłkarstwa hiszpańskiego, jest najlepiej płatnym piłkarzem świata, zarabia bowiem około 7000 złotych miesięcznie.



ZESPOŁY SZERMIERCZE CZECHOSŁOWACJI I POLSKI
przed spotkaniem na florety. Siedzą od lewej: Friedrich, Segda, Papee, Lubicz-Nycz; stoją Makomaski, Jungman, Czernohorsky, Bellman, Jesensky i Laskowski.



FINAŁ PIŁKARSKI FRANCJI
Spotkanie finałowe o puhar francuski, rozegrane w Colombes (Paryż) między F. C. Cete i Montpellier.

REWJA TYGODNIOWA PROWINCJI POLSKIEJ

NA KRESACH WSCHODNICH

Zawody o mistrzostwo klasy A Wil. ZOPN przyniosły wyniki następujące: Ognisko — Makabi 6:0. Świetnie dysponowana strzałowo drużyna Ogniska po bardzo ładnej grze pokonała bezapelacyjnie drużynę Makabi.

1 p. p. Leg. — 85 p. p. 4:0. Goście z Nowej Wilejki debiutując w bieżącym sezonie w klasie A są drużyną ambitną, lecz jeszcze słaba technicznie i mało rutynowaną. Najsłabszą częścią drużyny 85 p. p. są obrońcy. 1 p. p. Leg. nie jest jeszcze w swej najlepszej formie.

Zawody lekkoatletyczne na odznakę PZLA odbyły się w Wilnie w dniu 5 maja przy udziale 60 zawodników. Najlepsze wyniki uzyskali:

Grupa pań: bieg 60 mtr. Lewinówna (Makabi) 9.2 sek., bieg 800 mtr. — Byczkowska (Sokół) 3:12.2, skok wdal — Lewinówna 395 cm., skok wwyż — Korwelówna 130 cm.

Grupa chłopców: bieg 60 mtr. — Żylewicz (Sokół) 8.6 s., bieg 300 mtr. — Nowicki (Pogoń) 43.2 s., bieg 1500 mtr. — Żylewicz 4:46, skok wdal — Jakowlew (gimn. z N. Wilejki) 529, pchnięcie kulą — Jakowlew 18.04 mtr., rzut dyskiem — Żyliński (SMP).

Grupa mężczyzn: bieg 100 mtr. — Zienkiewicz (Szk. Handlowa) 12.6 sek., bieg 400 mtr. — Kochanowski (Siła) 59.4 s., bieg 5000 mtr. — Synkiewicz (Pogoń) 19:51 s., skok wdal — Synkiewicz 5.54 m., skok wwyż — Miller (Pogoń) 160 cm., pchnięcie kulą — Miller 17.10 mtr.

Brześć nad Bugiem. Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja odbył się doroczny 3 klm. bieg uliczny o puhar przechodni wojew. kom. W. F. i P. W. w Brześciu nad Bugiem. Bieg ten zgromadził na starcie 33 zawodników z organizacyj przysp. wojsk., policji i wojska. Pierwsze miejsce uzyskał Fiedorczuk (82 p. p.) w czasie 9.41, 2) Sobolewski (9 Baon Łączn.), 3) Pietrzyk (Zw. Mł. Wiejsk.), 4) Stankiewicz (P. W.), 5) Kozera (Pol. Państw.)

W dniu 2 b. m. brzeski ośrodek W. F. przeprowadził pierwsze zawody szermiercze o mistrzostwo Korpusu Poleskiego. Zawody odbyły się w trzech broniach oraz dwu grupach oficerskiej i podoficerskiej. Po zaciętych walkach tytuł mistrza korpusu w szabli i florecie w grupie oficerskiej uzyskał por. Bidas (82 p. p.) i w szpadzie mjr. Gudakowski (78 p. p.). Mistrzem korpusu w grupie podoficerskiej we wszystkich trzech broniach został sierż. Ryng Wacław z ośrodka.

Na zakończenie zawodów odbyły się spotkania mistrzów grup oficerskiej i podoficerskiej we wszystkich broniach i tutaj wysunął się na czoło sierż. Ryng wykazując swoją wysoką klasę i całkowitą przewagę nad przeciwnikami.

Jako dokończenie zeszłorocznego finału rozgrywek o puhar Poleskiego Okręgu Zw. P. N. w dniu 4 b. m. odbył się mecz piłki nożnej między K. S. Technik — K. S. Kraft. Zwycięstwo uzyskał zasłużenie Technik w stosunku 3:2 (2:1). Poziom gry dość wysoki, frekwencja publiczności słaba. Sędziował dobrze por. Bidas.

Doroczny Marsz Nadbużański, organizowany przez Zw. Strzelecki zgromadził na starcie 39 drużyn (w tem 10 wojskowych, 4 policyjne, 2 Zw. Mł. W., 1 Szkoły Rzemieśln. i 22 drużyny Zw. Strz.)

Na punktach kontrolnych każda z maszerujących drużyn obowiązana była do zatrzymania się celem odpoczynku przez 15 minut.

O godz. 12-ej czołowe drużyny wkroczyły w ulice Brześcia, witane owacyjnie przez olbrzymie tłumy zebranej publiczności oraz przedstawicieli władz z dowódcą okręgu korpusu Nr. 9. gen. bryg. Trojanowskim, wicewojewodą poleskim p. Skrzyńskim, starostą powiatowym p. Baranem na czele.

Wyniki marszu przedstawiają się następująco: 1) 82 p. p. w czasie 5:04:33 sek., 2) Zw. Strzel. Brześć 5:08:40 sek., 3) 22 p. p. Siedlce 5:08:52, 4) 9 Dyon Samoch. 5:09:47 sek., 5) Pol. Państw. Brześć 5:12:25 sek., 6) 22 p. p. Siedlce 5:15:01 sek., 7) Szkoły Rzem. Brześć 5:17:31 sek.

Baranowicze. Pogoń (Wilno) — 78 p. p. 4:0. Mecz o mistrzostwo kl. A. Gra brutalna stała na niskim poziomie. W pierwszej połowie niewykorzystana przewaga 78 p. p. Pogoń w tym czasie zyskuje bramkę przez lewego łącznika. Po przerwie Pogoń z zamieszania podbramkowego uzyskuje drugi punkt. W szeregach 78 p. p. powstaje zamieszanie, a Pogoń strzela jeszcze 2 bramki przez lewego łącznika i prawą pomoc. Sędzia p. Kostanowski, nie mógł powstrzymać graczy od gry brutalnej.

Makabi — Strzelec 6:6. Pierwszy występ Strzelca wypadł dobrze. Makabi osłabiona graczami drugiej drużyny. Strzelec natomiast wzmocniony graczem 78 pp. Dzikowskim. Wynik dla Makabi krzywdzący. Sędziował dobrze p. Szyf.

Kowel. W.K.S. Kowel — Reprezentacja Włodzimierza 6:1 (4:1). Po przerwie zimowej wykazał W. K. S. dobrą formę i jest uważany za faworyta na mistrza kl. A okręgu wołyńskiego. Bramkami podzielili się: Ruzikowski 3, Marynowski, Sacharczuk i Smulski po jednej.

W. K. S. (Kowel) — Hasmonea 3:2 (2:1). Gra równorzędna. Zwycięską bramkę W. K. S. zdobył z rzutu karnego. Bramki strzelili: Musiał 2 i Marjan dla W. K. S-u, zaś Porwin 1 i Kagan dla Hasmonei. Sędzia słaby.

Pińsk. Z okazji Święta Narodowego odbył się tu marsz na dystansie 10 klm dla organizacyj P. W. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Szkoły Rzemiosł w czasie 56 min., drużynowy Uwarow, 2) Gimn. Państw. w Pińsku, drużynowy Filnigier, 3) Warsztaty Marynarki Wojennej, 4) Strzelec, 5) K. S. Tarbut. Bieg uliczny 5-cio kilometrowy przyniósł następujące wyniki: 1) Piasecki 20 min. 49 sek., 2) maryn. Kurek, 3) Kuliszewski.

Mecz szóstkowy piłki nożnej: Hakoah — Tarbut 4:2 (3:1).

Suwałki. 41 p. p. — Makabi 2:1 (0:1). Mistrzostwo klasy B Biał. O. Z. P. N. zakończyło się niezasłużonem zwycięstwem 41 p. p. Do przerwy zaznaczyła się lekka przewaga Makabi, po przerwie — gra zmienna. Gol zwycięski padł w ostatniej minucie gry ze strzału samobójczego. Naogół zawody były ciekawe i zadowoliły licznie zebraną publiczność. Sędziował p. Smoliński, który nie uznał dla Makabi dwóch bramek. Przedmecz rezerw powyższych drużyn o mistrzostwo kl. C przyniósł zwycięstwo 41 p. p. walkoverem.

Wołkowysk. Dnia 3 maja odbył się bieg naprzełaj. Trasa 3500 mtr., bardzo trudna. 1) Morik Stanisław 15:01 sek., 2) Ninard Stanisław 15:02.2 s., 3) Giedgowd Witold 15:14 sek.

Bieg kolarzy na trasie 14 klm. 1) Wołaciej 35 m. 48 sek., 2) Grobicki Wł. 36 m. 55 sek.

W CENTRUM KRAJU

Kalisz. Zawody ping-pongowe Herkules I — ZKGS I 10:14. ZKGS zwyciężył mistrza Kalisza.

Mecze piłkarskie: Hakoah ZKGS 4:2. Hakoah bije swą byłą pierwszą drużynę i w obecnej formie jest pewnym mistrzem podokręgu kaliskiego kl. C. Prosna — Hakoah 8:0. Hakoah mając w nogach ciężkie zawody z ZKGS-em, ulega niewspółmiernie wysoko.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Kaliszu mistrzostwa podokręgu kaliskiego Z. O. P. N-u, do których stają w klasie B: K. K. S. i Ż. K. G. S., a w kl. C: Hakoah, Orlę, Jutrzenka, Ognisko oraz 2 drużyny klubów kl. B.

Sejny. Mecz o mistrzostwo kl. C Białostockiego O. Z. P. N. między miejscową Makabi a suwalską Jutrzenką dał wynik 1:0 dla Sejn.

Łomża. Dnia 3 b. m. odbył się bieg drużynowy o puhar Magistratu na trasie około 8 klm. Zwyciężyła, jak było do przewidzenia, drużyna 33 p. p. Indywidualnie wygrał Duchnowski (33 p. p.). Startowało 48 zawodników. Pułk 33 obsadził 12 pierwszych miejsc.

Radom. W dniu 1-go maja odbył się doroczny mecz między robotniczemi drużynami Tur — Jutrzenka o puhar red. „Życia Robotniczego". Gra jałowa, na niskim poziomie. Zwyciężył poraz drugi silniejszy fizycznie Tur 3:0 (0:0). Sędzia p. Bukowski dobry.

Barkochba — Czarni 1:1. Barkochba, chwilami lepsza, nie zdążyła podobnie jak i Czarni otrząsnąć się ze skutków długotrwałej zimy. Oba zespoły dość jeszcze słabe, mają najlepszych bezsprzecznie graczy w Goldbergu i Więckowskim. Sędziował bardzo dobrze p. Bukowski.

Makabi — Haszahar 5:1. Znów rażący brak treningu. Wynik zasłużony. Honorowego gola dla Haszaharu zdobywa pr. obrońca Lindzen z pięknie strzelonego wolnego. Sędzia p. Trachtman nie orjentuje się zupełnie w faulach.

R.K.S. II — Radomianka 6:1. R.K.S. posiada świetną rezerwę i spokojnie może patrzeć w przyszłość. Radomianka nie zrobiła żadnych postępów. Sędziował nieźle p. Zdunek.

Proch (Zagożdżon) — RKS 1:1. Benjaminek kl. A Proch jest jednak rewelacją. W ciągu dwóch lat dostał się do kl. A i może sprawić dużo niespodzianek. W każdym razie nie można go lekceważyć.

Przebieg gry ciekawy, bardzo żywe tempo, szczególnie ze strony gości. Liczne ataki przynoszą im bramkę ładnie strzeloną przez lewego łącznika Kurtmanowskiego. Po przerwie R.K.S. powoli otrząsa się z przewagi i wyrównuje. Sędziował słaby p. Zdunek.

W dniu 19 maja rozpoczynają się mistrzostwa kl. A grupy radomskiej.

W dniu Święta Narodowego nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego wyścigiem na przestrzeni 20 km., urządzonym przez K. S. Broń. Startowało 19 zawodników. Pierwszy przybył Gołębiowski (Broń), czas 42:10 sek., drugi Woźniak (Broń) 43 min.

Zgierz. Sokół — Burza (Pabjanice) 3:1. Sokół zdobywa pierwsze dwa punkty w mistrzostwie klasy A. SSKM (Chojny) — Orlę 4:2. Słaba gra obu drużyn, które nie umieją wykorzystać szeregu sytuacyj podbramkowych.

Zawody sportowe, urządzone przez Ośrodek W. F. przyniosły w szkolnych pięcioobojach wojskowo-sportowym i lekkoatletycznym zwycięstwo Lubnana. W pięcioobojach hufców związkowych triumfowali Paliński i Naze. 100 mtr. wygrał Chłapiński, 60 mtr. dla pań Kamińska. W meczu hazeny Seminarjum pokonało Gimnazjum 5:3, w koszykówce Gimnazjum — Sokół 29:10. W piłce nożnej Reprezentacja zwyciężyła Sokół 2:1, przyczem mecz został przerwany z powodu braku piłki (!).

Płock. Płockie Tow. Kol. rozpoczęło sezon kolarski biegiem 30 klm. Startowało 12 zawodników: 1) Kossowski (Sokół) 1:04 min. 2) Wasiak (Strzelec, 3) Kaproni (P. T. K.). Mistrz Płocka Zawadzki (P. T. K.) oraz doskonali zawodnicy Makabi Grabman i Kryszek w biegu tym udziału nie brali.

Sierpc. Unia — Makabi 2:0 (1:0). Gra obustronnie słaba. U zwycięzców wyróżnił się Sadowski — świetny materjał na piłkarza; w Makabi Borenstein, były gracz Makabi płockiej.

Tomaszów Maz. Lechja—Skra (Piotrków) 3:1. Zawody o mistrzostwo klasy C podokręgu Piotrkowskiego. Do przerwy silna przewaga Lechji po zmianie pól gra równorzędna. Bramki dla Lechji zdobył Kakach 2, Marciniak 1, honorowy punkt dla Skry zdobył Kałuża. Publiczności dosyć dużo. Młot — Sokół 4:1. Zawody towarzyskie. Młoda drużyna Młotu wywalcza pewnie zwycięstwo z Sokołem.

Otwock. Sezon piłkarski w Otwocku został otworzony oficjalnie dopiero w dniu święta narodowego 3 maja. Odbył się mecz między starymi rywalami O. K. S. i Hakoah, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla OKS Gontarski, dla Hakoahu Dumanis.

W Falenicy rozegrano dwa mecze piłkarskie: Makabi — Kraft (Warszawa) 1:1 i Promień — Iskra (Warszawa) 1:0. Orzeł miał grać o mistrzostwo z Olimpją warszawską, lecz wskutek niestawienia się przeciwnika, uzyskał walkover 3:0. Następny mecz o mistrzostwo z Roburem również nie doszedł do skutku.

Siedlce. 22 p. p. i 9 p. a. c. rozpoczęły sezon i rozgrywają mecze ze słabszemi drużynami lokalnemi, przygotowując się bardzo intensywnie do przyszłych gier o mistrzostwo Lub. OZPN, celem zatrzymania nadal osiągniętych w r. ub. tytułów mistrza i vicemistrza okręgu.

Kluby wojskowe narazie w sezonie wiosennym nie mogą sobie pozwolić ze względu na pustki w kasach. Do rozgrywek obydwa kluby wojskowe wystawiają drużyny częściowo odmłodzone. Zaintresowanie różnemi gałęziami sportu, a w szczególności piłką nożną w stolicy Podlasia z każdym tygodniem wzrasta. Ubiegły tydzień dał wyniki:

9 p. a. c. — Tur 5:0. Wojskowi z 2 rezerwowymi. Do przerwy lekka przewaga wojskowych, po przerwie grają oni w 10-kę i siły się wyrównują. W młodej drużynie robotniczej widać stały postęp. Wyróżniał się center ataku i bramkarz, który obronił kilka nieuchronnych bramek. Sędziował plut. Witwicki. Tur — Gwiazda 3:2. Zasłużone zwycięstwo Turu, który mimo, że miał lekką przewagę, pozwolił prowadzić Gwieździe do 70-ej minuty 2:1. Sędziował p. Kotlarski.

Chełm. Reprez. wojskowa Chełma — Reprez. cywilna 4:3 (1:2). Do spotkania tego wystąpiły obie drużyny w składach zasilonych poczęści graczami wojsk. i cyw. z W. K. S-u 7 p. p. leg. oraz z niestowarzyszonymi piłkarzami Chełma. Gra była naogół chaotyczna ze względu na brak zgrania się obu zespołów, jednak w bardzo żywem tempie przeprowadzona i obfitowała w liczne sytuacje podbramkowe. Wynik remisowy byłby w tym wypadku sprawiedliwszy. W obu składach drużyn wyróżnili się przeważnie gracze W. K. S-u 7 p. p. leg. Bramki strzelili: Tkacz 2, Adamiak i Mitelski dla wojskowych, zaś dla cywilnych Twardowski 2 i Kopczyński. Publiczności dużo. Sędziował por. Tymkiewicz.

W czasie Święta Narodowego urządzono następujące zawody sportowe: koszykówka—Seminarjum—7 p. p. leg. 26:4. Bardzo ładna drużyny seminarjum w Chełmie. Siatkówka — Gimnazjum—Seminarjum wynik 30:19 (15:7). Bieg 100 mtr. Wicha (Semin.) 12:6. Bieg 800 mtr. Łuksza (Szk. Rzem.) 2:19,8 sek. Skok o tyczce Wicha 260 mtr. Bieg rozstawny 4 x 100 mtr. Państwowe Semin. Męskie w Chełmie w czasie 53.4 sek.

LISTA NAGRODZONYCH w XVI konkursie „Przeglądu Sportowego"

Stosownie do ogłoszonych warunków rze, redakcja „Przeglądu Sportowego" którego wynik podaliśmy w ub. numerze, redakcja „Przeglądu Sportowego" dokonała losowania nagród między uczestnikami plebiscytu.

Nagrody książkowe otrzymają: p.p. z Poznania: Jan Majchrzak, Stefan Kołodziejczak, Janusz Czypicki, Józef Zieliński, Halina i Marta Staniewskie (za Wartą), oraz Władysław Kut (za Cracovia); z Warszawy: Bogusław Celejewski, Stanisław Ziętek (za Cracovia), Władysław Piętowski (za Legją) i Jerzy Mayzel (za Wartą); z Łodzi: Jakób Wierzbicki (za Wartą), Józefa Rutkowska, Bolesław i Irena Wilnańscy (za Ł. K. S.); z Krakowa Józef Majewski (za Wartą); z Kielc Eugenjusz Jarzębiński (za Cracovią); z Gdańska — Alojzy Makurak; z Łomży — Stanisław Malinowski; z Katowic — Paweł Proen; z Wilna — Józef Gudnik; z Włocławka — Józef Oliwenstein (wszyscy za Wartą); z Ciężkowic — Zofia Bober (za Cracovią); z Oppet w Szwajcarji — Andrzej Piotrowski (za Pogonią) i z Borucina na Pomorzu — Antoni Boczek (za Wartą).

Nagrody rozesłane zostaną w czasie od 12 do 19 maja r. b.

POMORZE, ZAGŁĘBIE GÓRNICZE, MAŁOPOLSKA

Grudziądz. Olympia — T. K. S. 1929 (Toruń) 5:0 (2:0). Mistrzostwo kl. A. Powyższe zawody sprawiły obecnej publiczności niespodziankę. Miejscowi grali nadspodziewanie dobrze, a pierwszy zdobyty goal zachęcił ich do dalszego bombardowania bramki. W drugiej połowie tempo obustronnie osłabło. Goście nacierali częściej na bramkę Olympji, lecz prześladowani pechem nie mogli zdobyć nawet honorowej bramki. Bramki zdobyli: Józefowicz 2, Berent 2 oraz Lewandowski. Publiczności bardzo mało.

Zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu, urządzone w dniu 3 maja, dały następujące wyniki:

Klasa A: Bieg 100 i 200 m. 1) Borkowski 11.8 i 24 sek., 3000 m. 1) Dondolewski (GKS 1925) 9 min. 58 sek., drużynowo wygrał GKS. 110 m. przez płotki 1) Borkowski 20 sek. Sztafeta 4 x 100 m. 1) Sokół I 49.1 sek. Skok wwyż 1) Laskowski 151 cm. Skok o tyczce 1) Czarnecki Teodor (Sokół I) 3.05 cm. Pchnięcie kulą 1) Czarnecki T. 10.82 m. Rzut dyskiem 1) Czarnecki T. 31.28 m. Rzut oszczepem 1) Bauman 43.05 m. Rzut młotem 1) Czarnecki T. 25.45 m.

W klasie B najlepsze wyniki miał Kotowski — skok wwyż — 161 i oszczep 42.16. Kolm w rzucie dyskiem — 32.96.

Panie: Bieg 100 m. 1) Gackowska 15.3 sek. Skok wwyż 1) Struczyńska 1.14 m. Skok wdal 1) Gackowska 3.71 m. Pchnięcie kulą 1) Struczyńska 7.64 m. Rzut dyskiem 1) Struczyńska 19.99 mtr.

Chełmno. Korpus Kadetów Nr. 2 — Szkoła Podchorążych Piechoty 2:0. Kadeci lepsi technicznie i biegowo. W piłce siatkowej Kadeci biją gimn. Kopernika (Bydgoszcz) 15:0 i 15:1. W koszykówce wynik brzmiał 28:28.

Ostrów (Wlkp.) OKS — HC (Poznań) 1:0. Fizycznie silniejszy HCP uległ ambitnie grającemu OKS-owi, dla którego bramkę zdobył malutki Leiński. OKS II — Ostrovia I 0:1. Niespodziewanie niskie zwycięstwo Ostrovii.

Brzesko. Dnia 3 maja odbył się w Brzesku bieg okrężny na dystansie ponad 4000 mtr., o puhar wędrowny, ufundowany przez organizatorów biegu Zw. Strzelecki i Gimnazjum w Brzesku. Zwyciężył bezkonkurencyjny długodystansowiec Brzeska Alojzy Gibała (Gimn.) 14:02 sek., wyprzedzając Bernackiego (Strz.) około 400 m., 3-ci przyszedł Policht Jan (Gimn.).

Rydzyna. Dn. 5-go maja odbyły się w miejscowym parku zawody sportowe między gimn. im. Paderewskiego (Poznań) a gimn. im Sułkowskich (Rydzyna). Po bardzo ładnej grze w piłce koszykowej zwyciężają gospodarze 23:15; w palancie 5:2 na korzyść Poznania; w szczypiorniaku 5:3 dla gimn. Sułkowskich. W lekkiej atletyce osiągnięto wyniki następujące: 60 m. Mięsowicz (P) 7.8, Ciechanowski (R) 7,9; kula — Mięsowicz 12.01, Nazarczuk (R) 11.75; skok wdal — Mięsowicz (P) 4.96 m., Wicherski 4.91 m. W wiosennym biegu naprzełaj, urządzanym po raz pierwszy w Rydzynie pierwszy zwyciężył Ciechanowski K. W zawodach łucznych, do którego startowało 15 zawodników, triumfował Olpiński.

Zagłębie Górnicze. Hakoah — Makabi 2:0. Zawody rewanżowe przyniosły rehabilitację Hakoahowi pomimo osłabionego składu. Przy naogół wyrównanej grze strzela Hakoah w 8-ej minucie przez Hechta pierwszą, a w 33-ej min. przez Godule z wolnego drugą bramkę. Na wyróżnienie zasługują z Makabi Fruchtewajg II, a z Hakoahu Lask; natomiast bardzo słabi byli skrzydłowi Makabi Tajtelbaum i Chariton. Sędziował p. Grajcar zbyt czułostkowo.

Hakoah II — Makabi II 6:1. Koncertową grę zwłaszcza w linji ataku pokazała rezerwa Hakoahu.

Sarmatia — Częstochowski K. S. 5:1. Mecz o mistrzostwo klasy A. CKS przedstawia się technicznie dość słabo. W 15-ej minucie strzela Dydak 1 gola dla Sarmacji. W 50-ej minucie CKS wyrównuje, ale od tego czasu zupełnie opada na siłach i pozwala sobie w krótkich odstępach czasu strzelić jeszcze 4 bramki w tem 2 z karnych. Bramki uzyskali Dydak 4, B. Cichoń 1; dla CKS prawy łącznik. Sędziował słabo p. Śliwa. Zagłębie II — Gwiazda 5:1. Gwiazda przedstawia sobą dopiero materjał na graczy.

W dniu 3 maja odbyły się staraniem PUWF-u zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wojskowych, Sokoła i Strzały. Niekada wyczynu sportowego dokazał Kareh, który stając w tym samym dniu do 3 biegów ulicznych w Czeladzi, Sosnowcu i Będzinie zajął we wszystkich 3 biegach pierwsze miejsca. Prócz tego na wyróżnienie zasługuje Strojnowski, który przedstawia sobą materjał na 5-cioboistę.

Wyniki naogół słabe z powodu złej bieżni i marnej skoczni. 100 mtr. 1) Strojnowski 11 3/5; 800 mtr. 1) Legawiec 2:11.8; skok wdal 1) Strojnowski 5.22; wwyż 1) Mazur J. 155; rzut dyskiem Mazur I 34.61; kula Skiba 10.20.

Sosnowiec. Ruch — Makabi 1:0. Ruch jest groźnym przeciwnikiem. Bramkę strzelił Jarosz. Odznaczył się Fiszel z Makabi. Sędziował dobrze p. Mazur. Sosnowice — Świt 3:1. Bramki strzelili Bergiel, Cichoń i Dudek. Sędziował p. Pytlik, dopuszczając do brutalnej gry. Victoria — Zagłębie 5:1. Jak dotychczas Victoria nadal kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Bramki uzyskali Morgała 2, Chojnacki 2 i Reguła 1. Na wyróżnienie zasługuje cały napad i Kopała na obronie, warto jeszcze zaznaczyć, że cztery zwycięskie bramki strzeliła Victoria w końcowych 8-iu minutach. Sędziował dobrze p. Berliner.

Bielsko. W niedzielę w obecności miejscowych władz odbyło się uroczyste otwarcie nowej, a piątej zrzędu, placówki sportu — boiska T. S. Biała — Lipnik. Po przemówieniach wbiega zespół ligowy Ruch (w. Hajduki), witany frenetycznemi okłaskami dwutysięcznej publiczności. Do walki stają z nim gospodarze. Szereg pięknych akcji przewija się przed oczyma widza. Doskonałe ustawienie się, start do piłki gości czynią grę naprawdę zajmującą. Mecz kończy się wynikiem 4:0 (1:0) dla Ruchu. Trzy bramki zdobył Peterek.

Następnie rozegrano finał zawodów o puhar B. B. S. V. — Sportklub 5:1. Bramkami podzielili się: Monczka 2, Hussak, Matzner i Ziembiński po 1, dla Sportklubu pada ze strzału lewoskrzydłowego.

Trzebinia. Trzebinia — Wawel Kraków) 2:1. Mistrzostwo kl. A. Przez cały czas zawodów silna przewaga Trzebini, która jednak z powodu braku strzelców nie została uwidoczniona. Najlepszą stroną zwycięzców okazała się pomoc z Żymirskim na czele, która nie dopuszczała na swą połowę ataku Wawelu. Dobrze grał również bramkarz. Z Wawelu na szczególną uwagę zasługuje obrona, oraz prawo skrzydło. Bramki dla Trzebini zdobyli Żymirski 1 i Kramer dla Wawelu jedyną bramkę uzyskało prawe skrzydło. Sędziował p. Brzeziński z Krakowa naogół dobrze.

Sokół urządził w dniu 3 b. m. dwa biegi okrężne dla panów i pań. W biegu na 5.200 m. pierwsze miejsce zajął Kopczyk, 2) Gadziała, 3) Brokl. W biegu na 1.200 m. pierwsze miejsce zajęła Wasiczkówna, 2) Laurenczykówna, 3) Kamieniarzówna.

Chrzanów. Sokół — Zwierzyniecki Klub Sportowy Kraków 3:1. Mistrzostwo kl. B. Obustronnie ładna gra, z lekką przewagą Sokoła.

Tarnów. Metal — Samson 5:1. Zawody o mistrz. klasy B. Gra obustronnie b. słaba stała pod znakiem przewagi kolejarzy. Dla zwycięzców bramki strzelili Armatys w 15-ej min., Czupryna Edw. w 23-ej i 29-ej min. i Kaim w 61-ej i 68-ej min., dla biało-niebieskich honorowego goala zdobył Katz w ostatniej minucie gry. Najlepszy na boisku bramkarz Metalu, Wrona, wyróżnili się nadto Armatys i Teichman z Metalu oraz bramkarz z Samsonu. Funkcję arbitra pełnił p. Wiśniewski bez zarzutu. Tarnovia jun.—Sokół 11:0 (3:0).

Spotkanie Tarnovia I-b — Z. M. S. 3:0. Przez cały czas gry przewaga czerwonych, chociaż grali oni znacznie słabiej, niż na ostatnim meczu z Jutrzenką. Bramki strzelili: Niedzielski Z. (karny), Kornaua i Lach. Na wyróżnienie zasłużyli Niedzielski, Lach i Wielkoszewski. U żółtych cała jedenastka mniej więcej równa bez punktów wybitnie słabych. Sędzia p. Kulczyk dobry. Jutrzenka — Legja II (Kraków) 5:4. Gra obustronnie chaotyczna, stojąca na bardzo niskim poziomie.

Rzeszów. Z okazji uroczystości 10-lecia swego istnienia, urządził 22 p. p. wewnętrzne zawody hipiczne. Medal — Barkochba. Zawody o mistrz kl. B 1:2. Gra z powodu deszczu na niskim poziomie. Przypadkowe zwycięstwo Barkochby, Resovia miała prawie cały czas przewagę. Sędziował bardzo dobrze p. Dalecki z Przemyśla.

Przemyśl. Polonia — Janina (Złoczów) 5:2 (3:1). Zawody o mistrzostwo kl. A. Linja ataku Polonii obecnie o wiele lepiej się prezentuje jak w ubiegłych latach, dzięki nowemu nabytkowi Tyszarskiemu, środkowemu napastnikowi. Natomiast linja obrony pozostawia obecnie wiele do życzenia. Obecnie ubył Polonii najlepszy obrońca Hurła, który przeszedł do Legji warszawskiej, zaś drugi obrońca Radwański, rzadko grywa. Bramkarz i pomoc mimo ubytku Ekierta utrzymuje się nadal w dobrej formie i kondycji fizycznej. Drużyna Janiny pod każdym względem przedstawiała się we wszystkich linjach dodatnio i robiła ona wrażenie dobrej drużyny A-klasowej, technicznie wyszkolonej. W drugiej połowie gry bramkarz Janiny kontuzjowany schodzi z boiska. Bramki dla Polonii zdobyli: Tyszarski 2, Bulek 2 i Siuda 4, dla Janiny — Wencel i Ziegler. Zawody prowadził p. inż. Longin Dudryk ze Lwowa.

Czuwaj — Ruch 5:1 (3:0). Zawody o mistrz. kl. B. Drużyna Ruchu zdeprymowana po strzeleniu sobie pierwszej bramki „samobójczej" grała słabo. Czuwaj prowadzi w mistrzostwie grupy 4 punktami. Sędzia p. Bernfeld. Świt — Polonia II 1:1 (1:0). Mistrz. kl. B. Polonia nie wyzyskała rzutu karnego. Sędzia p. Schaller dobry. K. S. „28 — Jutrzenka 7:0, Elektrownia — Labor 5:1. Zawody o mistrz. kl. C.

Stryj. Dror — Tur 1:0. Pogoń — Stryjanka 2:1. Dror i Stryjanka w drugiej połowie schodzą z boiska. Rewera (Stanisławów) — Pogoń 3:2 (1:2). Zawody o mistrz klasy A. Już w 5 minucie Pogoń uzyskuje pierwszą bramkę przez Bidzińskiego. Od tej chwili gospodarze mają przewagę, którą jednak cyfrowo nie mogą zaznaczyć wskutek błotnistego terenu. W drugiej połowie gra obu drużyn równorzędna. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony. Z Pogoni wyróżnili się: bramkarz Hoszowski, Żebaczyński, Parażczak i Iwańciów. Z Rewery: bramkarz, który miał dużo szczęścia i obaj obrońcy. Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa naogół dobrze.

Stanisławów. Rewera — Czarni 16 (Lwów) 4:0. Zawody o mistrz. kl. A. Rewera odniosła ładne zwycięstwo, bijąc silną drużynę Czarnych. Rewera gra w pierwszej połowie z wiatrem. Przebieg zawodów ciekawy. Atak zwycięzców dobrze w tym dniu dysponowany gra ładnie, stwarzając pod bramką gości ciekawe momenty. Czarni pod względem fizycznym przewyższali miejscowych. Bramki uzyskali: Hartman 2, Kolniewicz 1 i Bronder 1. Sędziował dr. Wilder dobrze.

Z GALERJI POLSKICH ASÓW PIĘŚCI

WITOLD MAJCHRZYCKI, MISTRZ WAGI ŚREDNIEJ

Witold Majchrzycki. Ma maturę i już skończył w lutym 20 lat. Ale chyba nazawsze pozostanie figlarnym sztubakiem, który się pokryjomu wymknął z budy i nieprzerwanie sypie dowcipami i docinkami, opowiada z uniesieniem o przeróżnych projektach, frapuje bujną wyobraźnią i ostrym zmysłem spostrzegawczym, a w żadnej batalji słownej nigdy nikomu nie pozostaje dłużnym.

Twarz wiecznie roześmiana, tryskająca niczem niezamącona radością życia, kipiąca zdrową energią. Lecz kiedy trzeba, Majchrzycki umie spoważnieć, skupić się, intensywnie myśleć. I myśleć dobrze. Ma żyłkę „kombinatorską", zmuszającą go czasem do oddalenia się na ringu od klasycyzmu, przejętego od starszego kolegi klubowego Głona. Majchrzycki umie świetnie dostosować się do przeciwnika, obrać najodpowiedniejszą taktykę. Dlatego jest może wśród naszych pięściarzy tym, który dysponuje najbardziej wszechstronnie rozwiniętą techniką. Niema może koronkowości, misternej i wyszukanej gracji Głona, nie ma napewno granitowej prostoty Górnego, lecz ma więcej życia, werwy, temperamentu i tyle elegancji...

Jeśli, drogą nieco śmiałej asocjacji, styl Górnego przedstawimy w formie egipskiej piramidy, a Głona porównamy z ażurową, strzelistą wieżyczką gotycką, Majchrzycki na ringu przypomina nam pałac w stylu Renesansu. Myśl przewodnia ściśle określona, bogactwo ornamentacji bez przeładowania, troska o wdzięk i harmonijność całości.

Zresztą, poco się rozwodzić długo. Scharakteryzować naszego mistrza wagi średniej najlepiej potrafi on sam. Oddajemy mu tedy głos, aby przedstawił Czytelnikom swe sportowe curriculum vitae.

„Ze sportem bokserskim zapoznałem się już we wczesnej młodości, gdyż byłem jednym z największych zawadjaków naszej dzielnicy miasta. Pierwszym moim trenerem był mój ojciec, który widząc jedną z moich walk (ulicznych) zauważył zasadniczy błąd. Kilka słów i pogrożenie, że w razie niezastosowania się do jego wskazówek, to on (waga półciężka) się mną zajmie, starczyło, bym od tego czasu patrzał, gdzie uderzam. Listy rekordowej z tego okresu mej karjery nie prowadzę, lecz mogę zapewnić, że choć wyniki były zmienne, nokautem, tak jak i podczas całej dalszej mej karjery, nigdy nie przegrałem.

W roku 1924 wstąpiłem do Wielkopolskiego Klubu Bokserskiego, gdzie trenowałem z teraźniejszym moim najserdeczniejszym przyjacielem, a już wtedy znaną gwiazdą, Stefanem Głonem. Do Warty wstąpiłem wraz z resztą kolegów podczas fuzji obu towarzystw.

Debjut mój nastąpił w dniu 30 sierpnia 1925. Walczyłem z Wolnym z poznańskiej Spalli. Już w pierwszem starciu musiałem się zapoznać z deskami ringu, w końcu jednakże zwyciężyłem na punkty. Przed drugim swym meczem miałem, jedyny raz w życiu, okropną tremę. Zderzyć się miałem z mistrzem Polski, Męką. Ale przyszły z pomocą niebiosa. Tuż przed meczem zaczął kropić rzęsisty deszcz i walczyliśmy na przemoczonym ringu. Przeciwnik mój zaopatrzony był w eleganckie skórzane buciki bokserskie, ja miałem zwyczajne gumowe pantofle. Korzystając z tego, że Męka przy każdym zadanym ciosie tracił równowagę, oddawałem mu śpiesznie to com dostał, osiągając w ten sposób wynik nierozstrzygnięty. Pierwszym prawdziwym moim sukcesem było przerwanie długiej serji zwycięstw Iwańskiego przez zmuszenie go do zadowolenia się skromnym remisem.

Mistrzostwo Polski 1926 w wadze lekkiej zdobyłem dzięki niestartowaniu mistrza z roku 1925, Wendego, który mnie potem pobił w finale w roku 1927. Podczas mego niesłusznego panowania nie przegrałem jednak żadnej walki. W 1927 startowałem w Berlinie w mistrzostwach Europy, gdzie przegrałem do finalisty, Duńczyka Arne Sande na punkty. W ciągu tego roku walczyłem zwycięsko z słynnym Kadatzem z berlińskiej Tenis-Borussia, a z Górnym wyszłem na remis, choć większość recenzyj przyznawała mi zwycięstwo.

Rok Igrzysk Olimpijskich, to rok największej pracy. Mistrzostwa Polski w Warszawie. Pięć rund z Głowackim ze Skry, całodzienna walka ze sobą i świadomość, że jeżeli będę nielepszy od Wochnika, dwukrotnego zwycięzcy przez k .o. mego pogromcy Wendego— i mnie grozi pobyt w krainie marzeń. Trzy rundy z Wochnikiem dały mi jednak zwycięstwo i tytuł.

O odpoczynku po mistrzostwach nie było mowy. W Poznaniu znalazłem groźnego rywala w osobie Anioły, z którym walczyłem 3 razy, zwyciężając go coraz trudniej na punkty. Walki z Bechlerem — Berlin i Blaho — Austrja, uzupełniły przygotowania olimpijskie. W Amsterdamie zwyciężyłem Węgra Szaboky, późniejszego zwycięzcę Górnego i przegrałem do finalisty Halajko (U. S. A.).

Muszę wyrazić uznanie kierownictwu polskiej ekspedycji olimpijskiej za dobre odżywianie. Rezultaty uwidoczniły się podczas ważenia w Berlinie w drodze powrotnej. Okazało się bowiem, iż w krótkim czasie od 7 do 14 sierpnia przybrałem 4 i pół kilo.

Nastąpił okres przymusowego odpoczynku. Powracając na ring, spostrzegłem, iż pożegnałem się definitywnie z wagą lekką i mając zadużo aż 7 i pół dg., kwalifikuję się odrazu do wagi średniej. Na mistrzostwach Polski znalazłem się więc w najsilniej obsadzonej kategorji. Miałem szczęście w losowaniu, a spotkawszy się w finale z najlepszym z rywali, Wieczorkiem, zdołałem zdobyć zaszczytny tytuł.

Zakończając krótki ten opis mej czteroletniej karjery, muszę wyrazić podziękowanie osobom, dzięki którym weszłem do grupy czołowych pięściarzy polskich, a mianowicie pp. Latowskiemu, por. Laskowskiemu, Ottonowi Nisplowi, a przedewszystkiem Felkowi Sztammowi, którego duch zawsze walczy u mego boku".

Ogółem Majchrzycki walczył 60 razy. Ma 34 zwycięstwa na punkty, 11 zwycięstw nokautem, 7 nierozstrzygniętych i 8 porażek na punkty. Barwy państwowe repre[illegible] Ma więc za sobą już sporo. Przed sobą jednak dużo więcej.

Wiktor Junosza.



TARNOVIA (TARNÓW)
drużyna prowincjonalna o świetnych, starych tradycjach po kryzysie, który przechodziła w r. ub., skonsolidowała się teraz i jest znowu groźnym przeciwnikiem.



TABACKA TRIUMFUJE
Znakomita lekkoatletka śląska zwyciężyła bezkonkurencyjnie w ogólno-polskim biegu naprzełaj w Poznaniu. Na zdjęciu Tabacka stoi w środku w otoczeniu swych przeciwniczek.

„ATAK JEST NAJLEPSZĄ OBRONĄ"

Co mówi o stylu w boksie mistrz świata Kocsis

Znakomity bokser węgierski, mistrz świata i Europy, Antal Kocsis, którego za dni parę podziwiać będziemy w Warszawie, zaprawiony w wieloletnich bojach na wszystkich ringach Europy, zwierza się ze swych poglądów na styl walki w boksie i odwieczny problemat: Jak dążyć do zwycięstwa — atakując, czy broniąc się?

Odwieczny to problem: Czy właściwiej jest bronić się, czekając, aż się nadarzy odpowiednia chwila do ataku, czy też atakować stale, a bronić się tylko wtedy, gdy się jest do tego zmuszonym? Zwolennikami pierwszego systemu są Anglicy, mistrzami taktyki agresywnej są Amerykanie.

Wyniki ostatnich lat oddają raczej słuszność poglądom Amerykanów i ich zwolenników, do których zaliczam przedewszystkiem Włochów, południowych Amerykan, przedstawicieli państw południowych o gorących temperamentach, no i nas — Węgrów. Styl czysto angielski pielęgnują teraz już niemal wyłącznie Anglicy. Francuzi, Niemcy, północ i środkowa Europa hołdują czemuś pośredniemu, co zależnie od temperamentu, zbliża się do stylu Amerykan lub Anglików.

Który styl jest więc właściwy? Fakty przemawiają tu niezbicie. Na Olimpjadzie Anglicy zostali wyeliminowani już w przedbojach, a czciciele ataku zwyciężyli na całej linji.

Dlaczego jednak taktyka agresywna jest lepsza? Gdy atakuję bez przerwy aż do końca, splatam swe akcje w nieprzerwany łańcuch, mieszający tok myśli mego przeciwnika, tak, że nie może on wykonać tego co zamierzał. Biorę wówczas inicjatywę w ręce, narzucam partnerowi swą wolę i nie zostawiam mu czasu na stworzenie nowego planu. Zdarzało mi się już nieraz, że walczyłem zupełnie inaczej, niż to sobie planowałem, gdyż wyobrażałem sobie, że przeciwnik mój jest subtelnym, eleganckim bokserem, a już pierwsze zetknięcie się bezpośrednie z nim przekonywało mnie o błędzie.

Naogół jednak muszę powiedzieć, że i taktyka obronna jest dobra, zwłaszcza wobec boksera, który oczekuje na atak, by wówczas zadać cios. Wtenczas i ja się bronię i czekam, by potem nagle ruszyć do ataku i nie pozostawić przeciwnikowi czasu na powtórzenie swego manewru.

Walcząc z „fighterami" nie czekam. Atakuję bez przerwy, gdyż z dwu atakujących bokserów zwycięża ten, który dłużej wytrzyma. Gdy przeciwnik stawia mi czoło, zwiększam jeszcze tempo, aż zmuszę go do poddania się mym akcjom, do przerwania swych ataków i „ograniczenia się" do obrony. Dotąd udawało mi się zawsze to złamanie przeciwnika.

Najzaciętszą walkę stoczyłem w półfinale olimpijskim z Włochem Cavagnolim. Nie myślałem nigdy, że zdołam go pokonać. Był on znacznie silniejszy odemnie i w pierwszych dwu starciach zadał mi parę ciosów, które „poczułem". W ostatniem starciu postanowiłem go jednak sforsować. Skonsternowany memi atakami, nie umiał na nie odpowiedzieć i przegrał.

Za największą wadę systemu defenzywnego przy obecnym sposobie punktowania, uważam niebezpieczeństwo, na jakie naraża się nieraz, czekający na chwilę odpowiednią do zadania ciosu i z konieczności pozwalający zbierać punkty, atakującemu przeciwnikowi. A chwila taka w trzech krótkich rundach, nie zawsze przychodzi i wówczas przegrana na punkty jest pewna. Naturalnie atakujący nie powinien zaślepiać się w ataku, gdyż łatwo może umożliwić przeciwnikowi zadanie decydującego ciosu.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA

Lwów przeżywał ubiegłej niedzieli zmienne uczucia. Radość z powodu pięknego sukcesu Czarnych przyćmiła wieść o klęsce Pogoni, która nie potrafiła na gorącym terenie łódzkim stawić skutecznie czoła ŁKS-owi.

Z żywem zaciekawieniem oczekiwano tutaj występu Polonii. Ex-mistrz stolicy okazał się jedynie cieniem tej drużyny, która przed rokiem zajęła siódme miejsce w Lidze. Z dawnych walorów, dobrej kondycji fizycznej, nieprzeciętnej szybkości i talentu jednostek — pozostało bardzo niewiele. Przed rokiem zdawało się, że wystarczy wstawić do napadu jednego czy dwóch energiczniejszych strzelców, by uczynić z Polonji zespół niebezpieczny dla „najsilniejszych", dziś — niewiadomo, którą lukę prędzej łatać.

Wydanie decydującej opinii o Czarnych, uważamy chwilowo za przedwczesne, po pierwsze ze względu na „nieustaloną" wartość miernika, jakim była Polonia, a po drugie też i dlatego, że skład lwowian ulegnie jeszcze zmianie.

W obozie Pogoni panuje naturalnie minorowy nastrój. Zwycięstwo nad Garbarnją rozbudziło wygórowane nadzieje, których niespełnienie się wywołało naturalnie żywą reakcję. Tyczy się to na szczęście jedynie „kibiców", gdyż kierownictwo, jak i drużyna zachowuje spokój, nie tracąc nadziei, że intensywny, sumienny trening wydać musi prędzej, czy później owoce. Sytuację ułatwia do pewnego stopnia fakt, że Pogoń w najbliższych trzech tygodniach nie staje do zawodów ligowych, co umożliwi jej poczynienie pewnych prób i eksperymentów w spotkaniach towarzyskich względnie zagranicznych.

Szósty bieg naprzełaj o puhar „Wieku Nowego" i tym razem wspaniale dopisał. Mimo ulewnego deszczu i ciężkich warunków terenowych zgromadził on na starcie 180 zawodników, wśród których znalazły się teraz poraz pierwszy panie. Zwycięstwo przypadło i tym razem drużynie Pogoni, która zdobyła puhar „Wieku" poraz piąty wogóle, a poraz trzeci z rzędu, o ile uda jej się powtórzyć to w jesieni i na wiosnę przyszłego roku, wówczas piękne trofeum przejdzie na stałe w jej posiadanie. iNespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Lechję, pracującą intensywnie na wszystkich polach. Trzeciem miejscem podzielili się ciem miejscem podzielili się Czarni i 40 p.p. mając równą ilość punktów.

W grupie pań zwyciężyła drużyna Sokoła II. Jednostkowo w grupie seniorów zwyciężył Sawaryn, który jest we Lwowie wciąż jeszcze bez konkurencji.

Program niedzielny przewiduje: pierwsze w bież. roku zawody międzyklubowe pań i panów urządzone staraniem Sokoła Macierzy oraz próby pobicia okręgowych rekordów w biegach rozstawnych, organizowane przez Pogoń.



WITOLD MAJCHRZYCKI
jeden z asów pięściarstwa polskiego, z którym wywiad drukujemy obok.

WOJSKOWE TURNIEJE SZERMIERCZE

Szermierczy turniej drużynowy rozegrały w niedzielę w Warszawie, dnia 5 maja 3 szkoły oficerskie: piechoty z Ostrów - Komorowa, Inżynierji i Sanitarna. Gospodarze — Ofic. Szkoła Sanitarna — po dość gładkiem zwycięstwie 10:6 nad piechotą, gdzie jedynie w starym krakowskim zawodniku Krzywdzie napotkali dzielny opór, stoczyli heroiczną walkę finałową ze szkołą Inżynierji, która pokonała piechotę w stosunku 9:7. Ambicja, z jaką obie drużyny finałowe wydzierały sobie punkty zasługuje na specjalne podkreślenie 2:0, 2:2, 3:3, 4:4, 5:5, 6:6. Wreszcie zaczyna przeważać równiejsza i bardziej rutynowana Ofic. Szkoła Sanitarna i wynikiem 9:7 na swoją korzyść kończy ten emocjonujący, mimo niewysokiego jeszcze poziomu — mecz szablowy.

Strona organizacyjna—bez zarzutu.

Turniej szermierczy w 3 broniach o mistrzostwo Armji rozegrany zostanie w dn. 10, 11 i 12 maja w Warsz. Ośrodku Wych. Fizycznego. Tytułu mistrza Armji w kombinacji (szabla, szpada) broni w grupie oficerskiej por. Laskowski, w podoficerskiej — sierż. Zagacki. Najgroźniejszym konkurentem Laskowskiego jest w r. b. kpt. Segda, natomiast Zagacki zdaje się być we wszystkich 3 broniach bez konkurencji.

NA BOISKACH ŚLĄSKICH

Dnia 5-go maja urządził Śl. Kl. L. A. wewnętrzne zawody, na których osiągnięto wyniki następujące:

Panowie: 100 mtr.: 1) Banaszak 13 s.; 400 mtr.: 1) Strojnowski 59 s.; 3000 m.: 1) Stoczyński 10.26 min.; skok wwyż: 1) Kamieniecki 1.45 mtr.; wdal: 1) Kamieniecki 5.69; rzut kulą: 1) Banaszak 11.27 mtr.; dysk: 1) Banaszak 33.55; oszczep: 1) Banaszak 34.48 mtr.

Panie: 60 mtr.: 1) Czajówna 8.8 sek.; 200 mtr.: 1) Czajówna 27 sek.; skok wdal: 1) Czajówna 4.45 mtr.; rzut kulą: 1) Czajówna 6.75 mtr.; dysk: 1) Czajówna 22.47 mtr.

Kl. Cyklistów Tempo zorganizował w Wielkich Hajdukach wielkie zawody kolarskie, celem uczczenia 1-szej rocznicy swego istnienia. Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 64 klm. dla klasy A: 1) Słota Alfred 1.58.32, 2) Kubilas Henryk, 3) Kowalczyk Walter.

Konkurs jazdy najwolniejszej: 1) Jelinek — mistrz Polski w piłce rowerowej, 2) Grzegorczyk, 3) Słota Alfred. Mecz piłki rowerowej: Kl. Cykl. Siemianowice — Kl. Cykl. Szarotka (Mała Dąbrówka) 6:1.

Na boisku w Rozdzieniu odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną dla najlepszego klubu z Katowice-Powiat. Zwyciężył bezapelacyjnie K. S. Rozdzień—Szopienice, zdobywając 59 pkt. 2-gie miejsce zajął K. S. 22 Mała Dąbrówka, uzyskując 23 punkty. W świetnej formie była Breuerówna. Wyniki osiągnięto następujące: Panowie: 100 mtr.: Burghammer 12.3 s.; 400 mtr.: 1) Kocur 60.6 sek.; 1500 mtr.: 1) Kocur 4.39; 5000 mtr.: Moll 18.57.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) K. S. Rozdzień 48.8; skok wwyż: 1) Latka 1.54 mtr.; skok wdal: 1) Latka 5.35 mtr.; rzut kulą: 1) Oska 11.02, rzut dyskiem: 1) Rogowski 30.60 mtr.

Panie: 60 mtr.: Breuerówna 8 sek.; 200 mtr.: Breuerówna 31 sek.; skok wwyż: Breuerówna 1.26 mtr.; skok wdal: Breuerówna 4.79 mtr.; rzut kulą: Breuerówna 6.96 mtr.

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych w Katowicach o nagrodę prezydenta miasta dr. Adama Kocura osiągnięto wyniki następujące.

100 mtr. — Elpel — 11.8, 2) Mü…; 400 mtr. — Lipich — 55 sek., 2) Le…dzik; 1500 mtr. — Bremer — 4:31.… Bytomski; 5 klm. — Nowara — … 2) Bytomski; dysk — Banaszek—3…; oszczep — Kubisz — 41.12; kula — Banaszek — 11.12; skok wwyż — Ch… — 1.60; wdal — Gilewski — 5.96; tyczka — Gilewski — 2.95; sztafeta 4 x 100 mtr. — K. S. 06 Katowice.

Panie: 60 mtr. — Orłowska — 8.2; 200 mtr. — Orłowska — 29.2; kula — Lubkowiczówna — 7.98; wdal — Czajówna — 4.27.



GRONOWSKA (POZNAŃ)
akademicka mistrzyni klingi.



MECZ WYŻSZYCH UCZELNI W POZNANIU
Drużyny Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej przed dorocznym meczem lekkoatletycznym, zakończonym zwycięstwem WSH.



TURNIEJ SZERMIERCZY SZKÓŁ WOJSKOWYCH
Uczestnicy meczu: Oficerska Szkoła Sanitarna — Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowiu i Szkoła Inżynierji rozegranego w Warszawie.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.